

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106. **Cena 25 groszy** Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730. administracja i ekspedycja 1-99

Red. Długoszowski przed sądem

Komplet izby karnej podda rewizji art. 129 k. k.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym na wotum sądu Najwyższego znajdowała się sprawa redaktora tygodnika „Za Wolność” p. Tadeusza Wieniawy - Długoszowskiego, oskarżonego z art. 129 K. K., za wydrukowanie artykułu p. t. „Święto pracujących”. W poprzedniej instancji sąd skazał p. Długoszowskiego na rok więzienia.

Sąd Najwyższy postanowił wczoraj, przekazać sprawę red. Długoszowskiego pełnemu kompletowi izby karnej celem ustalenia granic stosowania art. 129 K. K.

Orzeczenie to będzie miało zasadnicze znaczenie dla wykładni art. 129, którego elastyczność w praktyce sądowej wywoływała góracie spory w sferach prawniczych.

Przedstawiciele państw obcych u min. Zaleskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął w dniu wczorajszym posła amerykańskiego Statsona, szwedzkiego D'Aanskärwara i sowieckiego p. Bożomowa.

Ks. Hohenzolern ranny

W starciu z komunistami

BELRIN, 29 października (Pat.) W sobotę i niedzielę odbywały się w Wirtzburgu manifestacje Stahlhelmu bawarskiego, przyczem doszło do krwawych starć z komunistami. W czasie zajścia został zraniony jeden z synów b. cesarza ks. August Wilhelm Hohenzolern.

Stahlhelmowcy na zebraniach swych przyjęli rezolucję, że będą dążyli do odrodzenia wielkich Niemiec w duchu Bismarcka.

Zareczyny książęce

BRUKSELLA, 29 października. (Pat.) — Jak podaje „Soir” na podstawie wiadomości zaczerpniętych w kołach dobrze poinformowanych, mają niebawem nastąpić zareczyny księcia Olafa norweskiego z księżniczką Martą szwedzką. Ks. Olaf znajduje się obecnie w Ostendzie w charakterze gościa księcia Leopolda, przyczem zachowuje tam swoje najściślejsze incognito.

Wobec tego, że przedstawiciele t. zw.

„Legji Inwalidów Wojsk Polskich”

od pewnego czasu zbierają na terenie m. Łodzi ogłoszenia i ofiary na rzecz tejże „Legji”, oświadczamy niniejszem, że ani z „Legji” ani ze zbierającymi ogłoszenia i ofiary, nie mamy nic wspólnego.

Okręgowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi ulica Gdańska Nr. 57.

Jutrzejsze posiedzenie sejmiku

Klub P.P.S. poruszy sprawę konfiskat prasowych

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym zebrał się w gmachu sejmiku klub PPS.

Omówiono na zebraniu program prac parlamentarnych. Ułożono listę wniosków, które klub złoży w czasie nadchodzącej sesji.

Lista ta jest następująca:

Projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Projekt noweli do ustawy o reformie rolnej.

Projekt ustawy samorządowej.

Projekt małej ustawy samorządowej dla Małopolski Wschodniej.

Projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym, podwyższający minimum egzystencji wolnej od podatku.

Postanowiono również poruszyć sprawę konfiskat prasy, a szczególnie „Robotnika”.

W końcu posiedzenia jednomyślnie uchwalono potępić rozłam w PPS. Postanowiono wydać przed kongresem w Sosnowcu oświadcze-

nie całego klubu o jedności partii.

Na kongres wybrano 6 delegatów, którymi są: p.p. Marek, Struż, Kopciński, Posner, Nosal i Kaczanowski.

Wreszcie wyrażono podziękowanie z powodu odbudowy organizacji warszawskiej, oraz protest przeciwko przyjęciu przez grupę posła Jaworowskiego nazwy był. frakcji rewolucyjnej.

W posiedzeniu wczorajszym udziału nie wzięli posłowie: Jaworowski, Szczypiorski, Downarowicz, Niski, Gardecki, którzy jak już donosiliśmy wystąpili z klubu PPS.

Oprócz tego nie byli obecni posłowie: Bobrowski i Ziemięcki, którzy usprawiedliwili swą nieobecność listami.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia sejmiku

WARSZAWA, 29 października. (Pat.) — Porządek dzienny plenar-

nego posiedzenia sejmiku, wyznaczono na dzień 31 b. m. przewiduje m. in.

1) I czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1929 roku do 31 marca 1930.

2) I czytanie szeregu projektów ustaw w sprawach ratyfikacji układów i umów międzynarodowych

Dalej porządek dzienny przewiduje: pierwsze czytanie projektu ustawy a uzupełnieniu rozporządzenia prezydenta Rzplitej o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górnictw oraz ich komercjalizacji. Pierwsze czytanie noweli do ustawy o izbach morskich, pierwsze czytanie ustawy o fundacji p. n. „Wieś Kościuszkowska”, pierwsze czytanie sprawozdań komisji prawniczej wniosku PPS. w sprawie zawieszania eksmisji dla tych bezrobotnych, którzy otrzymawszy pracę spłacają w ratach czynsz mieszkaniowy i t. d.

Ważne narady w Warszawie

Marsz. Piłsudski konferuje z prezyd. Rzplitej i premierem

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj o godz. 6 wieczorem przybył do prezydium rady ministrów marszałek Piłsudski i odbył krótką konferencję z premierem p. Bartlem, poczem udał się na Zamek, na naradę z prezydentem Rzplitej. Premier p. Bartel w ciągu dnia wczorajszego konferował z marszałkiem senatu p. Szymańskim, posłem Kościańskim i b. posłem, a obecnym II zastępcą szefa sztabu płk. Pierackim.

Wieczorem p. premier konferował z ministrami Kwiatkowskim i Kühnem.

Katastrofalne wylewy rzek

Komunikacja kolejowa między Medjolanem i Bazyleją przerwana

GENEWA 29.X. (Tel. wł. „G.P.”) Po oberwaniu chmur podczas ostatnich dni padały deszcze od piątku do niedzieli w całej południowej Szwajcarii.

W Kantonie tesyńskim rzeki katastrofalnie weszły, powodując olbrzymie powodzie.

Rzeka Ticino oraz kilka rzek bocznych wystąpiły z brzegów, zalając znaczne obszary. 10 klm. na północ od miejscowości Bellinzona kolej gothardowska pod stacją Castlioni została zalana wodami na 150 m. długości, właśnie w chwili, gdy pociąg kujerski Medjolan—Bazylea przejeżdżał przez pomost nad rzeką Moesa. Na szczęście nie było wypadku z ludźmi.

Jednakże ruch kolejowy na tej linii pomiędzy Castlioni a Bellinzona został przerwany na kilka dni.

Podróżnych transportuje się samochodami.

Dr. med. S. Bogusławski

leczy naturalną bezlekarstwą metodą kregarstwa. Choroby: nerwowe (astma), przemiany materii (artretyzm) Przyjm. od 5-7 Nawrot No 2, I piętro, front, III brama

Zeppelin leci do Europy

Na pokład sterowca zakradł się 17-letni a nator powietrznej przejażdżki

NOWY JORK, 29 października. (ATE.) — Sterowiec „Zeppelin” wystartował w drogę powrotną do Niemiec o godz. 1 m. 58 (7.58 według czasu środkowo - europejskiego). Warunki atmosferyczne zdają się sprzyjać lotowi, Zeppelin będzie leciał wzdłuż linii uczęszczanej przez okręty transatlantyczne. Lady Drummond Hay, która brała udział w locie z Europy do Ameryki, tym razem nie jedzie. Natomiast wśród pasażerów znajduje się jedna kobieta pani Adam.

NOWY JORK, 28 października. (ATE.) — Sterowiec „Zeppelin”,

który opuścił lotnisko Lakehurst o godz. 1 m. 58 (g. 7.58), przeleciał nad Nowym Jorkiem o godz. 3 m. 10 (9 m. 10 według czasu środkowo - europejskiego). Startowi Zeppelina w Lakehurst przyglądały się niezliczone tłumy. Sterowiec okrążył halę, wzbil się w górę i zniknął wkrótce w kierunku północno - wschodnim.

NOWY JORK, 29 października. (PAT.) — Agencja Reutersa donosi, iż sterowiec „Hrabia Zeppelin” wystartował wczoraj o godz. 2 według czasu środkowo - europejskiego a około godz. 8-ej rano według czasu amerykańskiego. O godz. 3.16 po starcie „Zeppelin” przeleciał nad Nowym Jorkiem.

W cztery godziny po starcie, jak podaje radiostacja nadawcza „Zeppelina” na pokładzie sterowca znaleziono ukrytego 17-letniego chłopca, który podał się za pracownika jednej z kancelarii adwokackich w Nowym Jorku. Chłopiec dostał się na pokład sterowca nieznanym sposobem, pragnąc jak się zdaje, silnych przeżyć.

O godz. 12.30 otrzymano od „Zeppelina” wiadomość, że znajduje się on o 110 mil na południe wschód od Przylądka Piaszczyste go, posuwając się z szybkością 70 mil na godzinę, przy jasnej i pięknej pogodzie.

WSPANIAŁE. A PRZYTEM

tylko

KALOSZE DAMSKIE podszewka malinowa zł. 10.70
 KALOSZE MĘSKIE podszewka malinowa zł. 12.-
 ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch jersey, wyłog. aksam. zł. 18.-
 ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard., wyłog. aksam. fason niski zł. 21.-
 ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard., wyłog. aksam. zł. 23.-

„PEDEGE”
 ZADAĆ WSZĘDZIE!

MARKA  FABR.
 Polski Przemysł Gumowy
 Tow. Akc.
 Grudziądz.

Oziś powtórzenie premjery!



Oziś powtórzenie premjery!

P
O
L
A

W swej ostatniej kreacji

„Spowiedź uczciwej Kobiety”

przepięty dramat cierpień i zmagañ uczciwej żony i matki

N
E
G
R
IPotęga
miłościBezgraniczne
poświęcenieDemon
zazdrościSzaleńcze
intrygi

Orkiestra symfoniczna pod dyr. KANTORA.

Początek seansów 4.30.

Począwszy od obecnego programu wyświetlać będziemy stale Tygodnik Paramoutu, zawierający ostatnie wydarzenia, mody i t. p.

Tolerancja religijna LUNA

Nawet konserwatyści domagają się jej przestrzegania

Krakowski organ konserwatywów „Czas” zamieścił artykuł pt. „W sprawie tolerancji religijnej”, zasługujący na przytoczenie w dłuższych wyjątkach.

Organ krakowski zwraca uwagę, iż Polska odziedziczyła po za borach ustawodawstwo częstokroć niedostosowane do nowych warunków życia, szczególnie w b. zaborze rosyjskim. Zanim nastąpi kodyfikacja i ujednostajnienie prawa w całej Polsce, należałoby znowelizować dotychczasowe ustawy, by umożliwić osobom bezwyznaniowym zawieranie ślubów, zapisywanie dzieci do metryk stanu cywilnego, grzebanie umarłych i t. d. bez przestrzegania form religijnych, które ich rażą. Podobnie można by ułożyć dla nich osobne formuły uroczystego ślubowania”.

Przechodząc do stosowania przymusu religijnego w szkołach „Czas” zaznacza, że inaczej należy traktować dzieci, a inaczej dorastającą młodzież.

Nie chodzi bynajmniej zaś o ułatwienie dzieciakom „wagarowania” podczas nabożeństw szkolnych. Dr. Mieczysław Niwiński, autor artykułu w „Czasie” nawołuje prefektów szkół, aby przymusu religijnego „nie stosowali szablonowo i zbyty rygorystycznie w stosunku do starszej młodzieży.

„Będzie to już rzeczą taktu księży katechetów starać się skłonić starszą młodzież osobistym wpływem i perswazją, by zechciała dobrowolnie przystępować do świętych sakramentów”.

Wielokrotnie broniliśmy zdania, że wpływ moralny więcej wart od systemu represji, zmniejszania stopni i wydalania ze szkół.

Wreszcie „Czas” dotyka sprawy wyznań nielegalizowanych.

„Panują u nas istotnie anormalne stosunki w tym względzie.

Rząd nie chcąc narażać się katolikom, zwleka ciągle z legalizacją kościoła narodowego i innych sekt a z drugiej strony musi się liczyć z możliwymi protektorami sekciarstwa na lewicy, toleruje więc jego publiczną, aczkolwiek nielegalną działalność. Sekty znalazły się tedy w dziwacznej sytuacji prawnej. Z jednej strony mogą się one wcale swobodnie poruszać, urządzają publiczne nabożeństwa, pogrzeby, udzielają ślubów, prowadzą księgi metrykaine, i t. p., ale z drugiej strony nad całą tą akcją wisi ciągle groza niepewności i nielegalności. Znajdzie się bowiem czasem jakiś gorliwszy urzędnik, który spróbuje stosować ściśle obowiązujące ustawy i konsekwentnie zabroni sekciarzom publicznych wystąpień, pociągając nieposłusznym do odpowiedzialności karnej. Wytwarza się przez to stan niejasności i niepewności prawnej, z którego nikt nie jest

zadowolony. Najgorzej wychodzi na tem państwo. Szerokie masy uczą się bowiem poprostu nieposzanowania ustaw, zatracając w sobie i tak nader wątłe poczucie praworządności. Dodać jednak trzeba, że opisane wyżej stosunki przynoszą też znaczne szkody moralne samemu katolicyzmowi. Doraźne zarządzenia, wydawane tu i ówdzie przez poszczególnych urzędników bez ogólnego planu, nie osłabiają propagandy sekciarskiej, przeciwnie wychodzą nawet na jej korzyść, fabrykując niepotrzebnie takich męczenników. Jeżeli bowiem jakiś duchowny hodurowiec dostanie 8 dni aresztu za przekroczenie przepisów ustawowych, robi się z niego męczennik i przysparza się tylko sektom sympatii i popularności w szerokich masach. Albo stanie się na stanowisku, że nadmierny rozrost sekciarstwa wprowadza zamęt w życie wewnętrzne narodu, pomnaża ilość konfliktów,

których i tak mamy dosyć w naszej strukturze społecznej a tem samem jest szkodliwy dla interesów państwowych.

Stosownie do tego założenia należy stanowczo odmówić uznania wszystkim małym związkom wyznaniowym, nie posiadającym dostatecznych podstaw ideowych i z nieubłaganą konsekwencją tłumić wszelkie zewnętrzne przejawy ich działalności, ograniczając ją wyłącznie do kultu domowego.

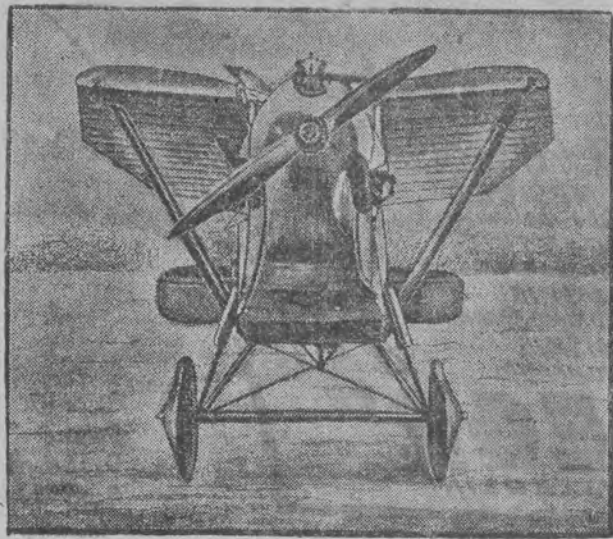
Drugie rozwiązanie przyjmuje właśnie swobodę przekonań za podstawę ideologiczną i konsekwentnie nakazuje zlegalizować wszelkie organizacje wyznaniowe, jeżeli tylko charakter ich nie sprzeciwia się porządkowi społecznemu i obyczajności publicznej, zgodnie z artykułem 116 naszej konstytucji.

Pierwsza koncepcja odpowiada łaby może lepiej interesom państwowości polskiej, ale nie zgadza łaby się z liberalnym duchem obecnych czasów, dlatego rząd zdecydować się raczej na drugie rozwiązanie. Wobec takich horoskopów powinny się polskie sfery katolickie dobrze zastanowić nad dalszą taktyką w walce z odszczepieństwem. Jeżeli bowiem nie uda się skłonić rządu do radykalnej zmiany polityki w tym względzie — a na to się nie zanoszą — to lepiej na przyszłość zrezygnować z pomocy państwowej i pogodzić się z legalizacją sekt, niż podtrzymywać stan obecny wielce szkodliwy dla kościoła i państwa.

Katolicyzm polski posiada dość mocy, by pokonać odszczepieństwo o własnych siłach, nie potrzebuje oglądać się na starostę i policjanta”.

Taki jest pogląd rozsądnych i kulturalnych konserwatystów.

Awionetka Mac Donalda



na której śmiały lotnik podjął tragicznie zakończony lot ponad Atlantyką. Skrzydła awionetki złożone są wzdłuż kadłuba celem łatwiejszego pomieszczenia w hangarze.

Dziś po raz ostatni

Oziś tańczy Marietta

a publiczność rozbawiona czarującą

Lya Marą
śpiewa

Nie pójdziemy spać dziś całą noc, czeka nas słodkich wrażeń moc. Na spanie zawsze będzie czas **MARIETA** dzisiaj woła nas. Od spania tylko tyje czek. A na schudnięcie pyszny lek... **MARIETY** taniec, piosnki śmiech, wszak śmiać się nie jest chyba grzech.

Na spanie zawsze będzie czas **MARIETA** dzisiaj woła nas.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Przeprowadził się na **Andrzeja 5.** Tel. 59-40 przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Falszerstwo polskich akcji

wykryła policja w Berlinie i Wiedniu

Kombinacja polegała na „zmywaniu“ stemplów

Z Warszawy donoszą:

Przed kilku dniami wiedeńska policja dokonała aresztowania 2 przybyłych z Polski fałszerzy akcji, którzy oddani zostali pod sąd pod zarzutem zarazem fałszerstwa papierów wartościowych oraz oszustwa i uczestnictwa w akcji oszustw na wielką skalę. — Przy tej sposobności ujawniona została ogólnie niezwykle interesująca sprawa, dotycząca systematycznych od kilku lat fałszerstw i oszustw dokonywanych na polskich papierach, którymi potem namiętnie spekulowano na rynkach berlińskim i wiedeńskim.

Chodzi tu o byłe austro-węgierskie papiery wartościowe, które na podstawie dekretu z grudnia 1924 roku zostały zwaloryzowane w proporcji 15 zł. za 100 koron.

Prawo konwersji papierów przyznane zostało jedynie obywatelom tych państw, które pozostają wobec Polski w stosunku „materjalnej wzajemności“, to znaczy mocarstw zachodnich oraz Czechosłowacji. Wskutek tego papiery powyższe mogły być konwertowane dopiero po uprzednim ostem-

plowaniu ich w Polsce.

W okresie krótkiego czasu po dekrecie napłynęły dość liczne zgłoszenia o ostemplowaniu. Z chwilą jednak załamania się zło- tego jesienią roku 1925 zgłoszenia te najzupełniej ustały. I wtedy na rynkach wiedeńskim i berlińskim można było natychmiast zaobserwować ciekawe zjawisko. Papiery nieostemplowane uzyskały spekulacyjny kurs czterokrotnie wyższy niż papiery stemplowane, na które nie było prawie żadnego popytu. I wkrótce potem inne zjawisko zaznaczyło się już jaskrawo, że zwróciło wreszcie uwagę władz policyjnych.

Oto rynki wiedeński i berliński poprostu zaczęły być zalewane niestemplowanymi papierami obligacji austro-węgierskich, mogących podpaść pod dekret z grudnia 1924 roku. W Berlinie wszczęto dokładne badanie ofiarowywanych na rynkach niestemplowanych walorów i po bardzo przemysłnych chemicznych procedurach stwierdzono, że na papierach tych poprostu „wyprane“ były polskie stemple, które zresztą, — stwierdzić trzeba, — były dość prymitywne.

Obecnie cała sprawa jest już wyświeflona. Jak stwierdziło badanie w Polsce, utworzyła się banda kilkunastu drobnych spekulantów i fałszerzy, którzy dokonywali „prania papierów“ i następnie papiery te lansowali najpierw przez pośrednictwo drobnych kantorów wiedeńskich na rynki giełdowe. Dwa dokonane w Wiedniu aresztowania to prawdopodobnie początek. Zapewne sprawa ta w najbliższych dniach zainteresuje władze polskie.

WIEN, 29 października. — (Pat.) — Śledztwo policyjne wykazało, że w aferę oszukańczych manipulacji akcjami kolei Karola Ludwika włączony jest również adwokat wiedeński dr. Kurt Meller, aresztowany przed kilku tygodniami pod zarzutem oszustw wekslowych. W kancelarii d-ra Mellera pieczęcie ze wspomnianych papierów zmywał niejaki Friedländer, znany oszust czekowy, występujący pod fałszywym nazwiskiem Wessely. Dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą, że zanoś się w tej sprawie na dalsze aresztowania.



Znakomita
SZWEDZKA KAPIEL PIENIĄCA
OSMOS-PENG
CUDOWNY I PROSTY SPOŚB
ZESZCZUPLENIA I ZACHOWANIA LINJI.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
DROGERIACH I PERFUMERIACH

Wielka burza nad brzegami Francji

Spiętrzone fale pochłonięły kilka statków rybackich

PARYŻ, 29 października. (Tel. wł. „Głos Polskiego“) — Burza szalejąca nad wybrzeżem Francji dokonała gwałtownych spustoszeń w porcie St. Nazaire i w okolicach Woda morza wezbrała ponad dotychczasowy najwyższy stan o jeden metr. Kilka statków rybackich zatono. Ofiar w ludziach do-

ład nie stwierdzono. Kilka większych parowców towarowych musiało ratować się wyjazdem na pełne morze, ponieważ wicher rzucał statkami o bulwary. Kilka parowców pasażerskich i transoceanicznych musiało czekać na uspokojenie się burzy zanim mogło dotrzeć do portów francuskich.

Pomnik Comb'a bez nosa

Krwawa uroczystość na cześć działacza antyklerykalnego

PARYŻ 29 października (ATE) Na wczorajsze odsłonięcie pomnika Comb'a, b. premiera rządu francuskiego, za którego rządów dokonano kongregacji, przybył minister oświaty Herriot. Wobec otrzymanej wiadomości, iż spodziewane są ekscesy w czasie uroczystości, pomnik strzeżony był przez żandarmerję. W pewnym momencie w czasie mowy Herriota, do pomnika zbliżyła się grupa osobników, którzy oświadczyli, że chcą złożyć wieniec u stóp pomnika. W momencie, kiedy ta znalazła się pod pomnikiem, osobnik niosący wieniec, szybko wyjął młotek i odrzucił nim nos u pomnika Comb'a. Kiedy żandarmerja, chciała odeprzeć grupę napastników, ci ostatni ostro zaatakowali żandarmów. Jeden z żandarmów w obronie własnej oddał strzał, raniąc jednego osobni-

ka i jednego zabijając. Dwóch żandarmów zostało rannych. Aresztowano 46 manifestantów i w wyniku śledztwa stwierdzono, iż manifestanci, którzy dokonali zamachu na pomnik, byli członkami organizacji Camelots-Girua.

PARYŻ, 29 października (Pat.) Korespondent Havasa donosi, że po zbadaniu 46 osób, aresztowanych w Pons podczas zajść wczorajszych w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Comb'es'a, zatrzymano tylko 7 osób, z których 4 oskarżone będą o obrazę przedstawicieli policji, dwie o akty gwałtu i jedna o zniszczenie pomnika. Wszyscy zatrzymani w areszcie są rojalistami. Żaden z nich nie miał przy sobie broni.

Jeden ze strażników republikan- skich pociągnięty będzie do odpowiedzialności za zabójstwo.

Bestjalski napad na rabina

MIEDZYRZECZE, 29.10. A. W. Rabin międzyrzecki padł ofiarą osobliwego wypadku. Oto zwrócił się doń o wyrok znany międzyrzecki handlarz szczeciński, Herszek Grünszpann, mający za targ z innym kupcem szczeciński, Wögschall. Niezadowolony z orzeczenia rabina wszczął z Wögschallem bójkę.

Rabin usiłował interwenjować, jednakże z chwilą, gdy wszedł między walczących, Grünszpann, jakoby przez pomyłkę, w silnej pasji chwycił mediatora za brodę i w połowie wyrwał mu ją z ciała. Omdlałego z bólu rabina odwieziono do szpitala. Sprawca nieszczęścia ukrył się w obawie przed zemstą współwyznawców.

Morderczyni męża oddał się w ręce policji

BUKARESZT, 29 października. Nelly Grosavescu, zwróciła się w tych dniach do władz rumuńskich z prośbą o wydanie jej pozwolenia na wjazd do Rumunii, gdzie dobrowolnie odda się w ręce sprawiedliwości. Prośba pani Grosavescu została przez władze

Zgon żebraka-arystokraty

W turyńskim przytułku dla starców zmarł w tych dniach znany w całym mieście „arystokratyczny żebrak“, który od lat z górą czterdziestu żebrał na ulicach Turynu. Oryginalny ten żebrak nazywał się hrabia Buriasco-Bibiano, markiz de Luserna-Baudisero-Castel Merlino - Caluzzo - Cerenasco i pochodził faktycznie ze starego rodu szlacheckiego, do którego należały wszystkie te dobra, które znajdujemy w sążnistem nazwisku zmarłego żebraka. „Arystokratyczny żebrak“ urodził się na zamku Famulasco, który jednak sprzedany być musiał na żądanie wierzycieli jego ojca. Młody hrabia Buriasco-Bibiano etc. etc. wyrósł już w wielkiej nędzy i jako młody chłopiec zaczął się trudnić żebractwem, które remu to rzemiosłu zachował wierność aż do grobu. Pogrzeb „arystokratycznego żebraka“ odbył się przy udziale wszystkich żebraków turyńskich.

Otwarcie parlamentu rumuńskiego



Książę - regent Mikołaj rumuński otworzył powakacyjną sesję parlamentu w Bukareszcie. Na ilustracji naszej widzimy księcia w otoczeniu dostojników państwowych w czasie czytania mowy inauguracyjnej.

Czworonożny artysta filmowy na kuracji w szpitalu

Jeden z najzdolniejszych arty-natychmiast zaaplikować środki zaszów amerykańskiej wytwórni fil-pobiegawcze. mowej pies Rex zapadł poważnie. Na ilustracji naszej widzimy na zdrowiu. Zatrokana dyrektorczworonożnego artystę filmowe go, wytwórni oddała go natychmiastznajdującego się pod czułą opieką do szpitala, gdzie po zbadaniu najpiękniejszej w szpitalu pielęgn-sympatycznego pacjenta konsyliumniarki, lekarskie orzekło, że trzeba mu

6 rocznicę pochodu na Rzym

obchodzą faszyści z wielką okazałością

RZYM 29.X. (PAT). Agencja Stefani donosi: W dniu wczorajszym w całych Włoszech odbywały się uroczystości szóstej rocznicy pochodu na Rzym i wejścia w życie ustroju faszystowskiego. Nigdzie nie wygłaszano żadnych przemówień. Odbyły się tylko inauguracyjne niezliczonych dzieł użyteczności publicznej i opieki społecznej, realizowanych przez rząd

faszystowski. Między innymi Mussolini dokonał w Rzymie otwarcia drogi, łączącej stolicę z Morzem Śródziemnym w Ostji oraz szeregu nowych gmachów, jak gmachu ministerstwa oświaty, ministerstwa marynarki itd.

Sekretarz partii faszystowskiej dokonał przeglądu rzymskiego legjonu faszystowskiego i odczytał orędzie Mussoliniego.

Kasa w Helenowie rozbita

Tramwaj rozbił ścianę i wjechał do pokoiku

Wczoraj o g. 9.30 w tramwaj linii nr. 4 wyskoczył z szyn przy zbiegu ul. Anstadta i Północnej przejechał jezdnię i chodnik i całą siłą uderzył w okienko kasy biletowej placu sportowego w parku Helenów.

Uderzenie było tak silne, że część ściany rozsypała się i wagon wjechał do pokoiku kasowego.

Wskutek zderzenia rozbity został dach szklany, a w tramwaju wyleciały wszystkie szyby.

Nieliczni pasażerowie zdążyli wyskoczyć nie odnosząc żadnych obrażeń. Natomiast motorowy poraniony został odłamkami szyby.

Po przewiezieniu uszkodzonego wagonu motorowego, inżynierowie przystąpili do badania go celem stwierdzenia czy przyczyną wypadku było zepsucie się hamulców, czy też był to szybka jazda na skręcie.

Kto zamordował Daubego?

Tło homoseksualne procesu.-Sztuczna pruderia miasteczka nadreńskiego sprzyja zboczeniom.-Mistyczne praktyki religijne i wyuzdane hulanki.-Policja uprawia szantaż i terror

Sensacyjny proces toczy się od szeregu dni w miasteczku Essen przeciw studentowi Hussmanowi, podejrzanemu o zamordowanie kołegi nazwiskiem Daube. Hussman spędził z zamordowanym noc, poprzedzając zbrodnię, której dokonano nad ranem i był jednym z pierwszych, którego wezwano do trupa. Na skutek zachowania Hussmana, które wydało się policji dziwne

aresztowano go jako podejrzanego o zabójstwo.

Pierwsze dni procesu poświęcone były niemal wyłącznie badaniu śladów krwi, które znaleziono na ubraniu i obuwiu oskarżonego. Analiza krwi wykazała, że krew na ubraniu jest krwią Hussmana, natomiast krew na obuwiu, pochodzi od zamordowanego. W ciągu rozprawy jednak obrona potrafiła uprawdopodobnić przypuszczenie, że ślady powstały wskutek tego, że oskarżony, wezwany do zamordowanego obryzgał obuwie jego krwią

W dalszym ciągu procesu rozpatrywana jest kwestja, czy krok Hussmana, nie był rezultatem skłonności homoseksualnych, nieodwzajemnionych przez Daubego.

Szereg świadków, kolegów oskarżonego, zeznał, że Haussman był anormalny.

Jeden z nich opowiadał, że zamordowany Daube zwierzał mu się, iż

Hussman robił mu niemoralne propozycje.

Przesłuchanie dziewcząt, z którymi Daube pozostawał w serdeczniejszych stosunkach dało rezultaty względnie sensacyjne. Z zeznań jednej z nich wynika wyraźnie, że oskarżony robił wszystko by Daubego od niej odsunąć.

Wszystkie poszlaki zdawały się mówić przeciw oskarżonemu (jeżeli chodzi o skłonności homoseksualne), ale nagle nastąpił zwrot zaradczy.

Oto jeden ze świadków, student, kolega Hussmana, zeznał, że wszystkie zeznania, poczynione w śledztwie co do homoseksualnych skłonności odwołuje, gdyż policja i władze śledcze wpływały na świadków.

Wywołało to żywą reakcję ze strony przewodniczącego, który zwraca uwagę na zasadniczą rozbieżność zeznań świadka. Mimo ostrego tonu tej uwagi, świadek podtrzymuje swe zeznania obecne.

Stoimy tedy w dalszym ciągu przed tajemniczą zagadką. Nie dało się dotąd ustalić

kto mógł zabić Daubego

nie można również twierdzić stanowczo, by

Hussman był homoseksualista.

Władze policyjne i sądowe badają równolegle z procesem, czy w morderstwo nie został zamieszony rzeźnik, który w dzień po zbrodni popełnił samobójstwo,

przesłuchują dokładnie jego rodzinę, ale dotychczas nic nie upoważnia do stwierdzenia,

że Daube z jego zginął ręki.

W dniu wczorajszym sąd był widownią jeszcze jednej sensacji. Oto prokurator i jeden z rzeczoznawców zażądali

usunęcia z sali dziennikarzy,

gdyż studenci, wypytywani szczegółowo o ewentualne skłonności homoseksualne oskarżonego kłepują się mówić prawdę wobec przedstawicieli prasy.

Przewodniczący rozprawy przychylił się do tego żądania, poczem przesłuchano szereg kolegów Hussmana i Daubego bez udziału prasy.

Sprawa, o której mówimy, jest niesłychanie charakterystyczna dla psychologii powojennej prowincji niemieckiej, żyjącej w fanatycznym kultuwaniu ascezy, surowych prawd religijnych, ewangelicznej cnoty. I Hussman i Daube są fanatykami religijnymi. I Hussman i Daube wychowali się w atmosferze uniwersytecko-rektorskiej, ciężkiej, surowej. Zwłaszcza Hussman. Rektor Kleiböhner, u którego okarżony się wychowywał — to wcielenie surowości. Gdy córka jego Ilsa zakochała się w Daubem, kazał jej zerwać znajomość, bo Daube jest za mało wierzącym. Inaczej nieco w rodzinie Daubego. U Kleiböhnerów wychowaniem kierował ojciec, w rodzinie Daube matka. Zeznaje ona: „Syn mój, chcąc zachować czystość, zajmował się sportem. Pochwalałam to, bo nie chciałam, by upadł. IIsę kochał najpiękniejszą platoniczną miłością, ale prosiłam go, by unikał jej towarzystwa ze względu na możliwość plotek”.

Młodzież, która przesuwana się w procesie w roli świadków jest skomplikowana, trudna do zrozumienia. Zna ona epokę powojenną ze wszystkimi okropnościami, z inflacją, wojną domową, okupacją, głodem. Nie odwiedza lokali tanecznych, szuka ukojenia w mistycznych praktykach religijnych. A stare pokolenie jest surowe, nie chce iść z biegiem

czasu. Pani Daube, matka zamordowanego, zaklinała raz syna, by nie spacerował po miasteczku z dziewczyną, która nosi krótko obcięte włosy i krótką spódniczkę. W takiej atmosferze, w takich warunkach mogą powstawać nastroje homoseksualne. Ze kózenie ich tkwią dosyć głęboko, dowodem zeznanie jednego ze świadków — studentów, który po twierdza swą rozmowę z jednym z kolegów, w której rzucił takie zdanie: całe Niemcy są dziś homoseksualne i dlatego liczba urodzin spada u nas tak samo, jak we Francji.

Rozprawa Hussmana daje obszernie pole do obserwacji, rzuca snop światła na sprawy mało znane. Dzięki niej widzimy jak na dłoni to małe miasteczko nadreńskie, w którym żyli oskarżony i zamordowany. Panuje tu niesłychana, przesadna pruderia, strach przed obmową, niewinny spacer wieczorny urasta do zbrodni. Młodzież, wychowana w zasadzie, że wszystko, co nowe, jest grzechem, gasi pożary młodej krwi nie tylko drogą zboczeń płciowych ale i drogą alkoholu. Ci wszyscy młodzi teologowie, prawnicy, filologowie, zwalczający „nieczystą” miłość do kobiety, łączący się w mistyczo-religijne koła i kółka, upijający się wieczorami niemal do utraty przytomności, robią po pijanemu awantury. To młoda krew, krępowana przesadami, konwenansami, włączana w ramy przesadnej klasztornej niemal a-

szczy, szuka na tej drodze upustu i znajduje go.

Jeszcze jedną smutną kartę odśłania proces Hussmana. Karta ta jest obydą aparatu policyjnego. I Hussman i wszyscy bez wyjątku świadkowie zeznają zgodnie, że podczas całego śledztwa policja uprawiała szantaż i terror. Gdy się czyta co Hussman opowiada o pierwszym przesłuchaniu, krew w żyłach się ścina. Badał go komisarz policji Klingelmeller, „sława” miasteczka Gladbech. Pan ten, który podczas rozprawy zaprezentował się jako figura o umysłowości i horyzoncie zawodowego feldfebla, chodził godzinami dokoła Hussmana i powtarzał w kółko: „Tak, Karolku, kochanie, odpokutujesz za śmierć przyjaciela!”

To samo robiono ze wszystkimi świadkami.

Oto kilka konkluzji z toczącej się, niezakończony jeszcze sprawy. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że ujawni ona jeszcze szereg szczegółów, do których trzeba jeszcze będzie powrócić.

Kp.

Pomysłowa reklama mało poczytnego autora

Pewnego pięknego dnia tysiąc osób w New-Yorku otrzymało listy, których treść była identyczna i brzmiała jak następuje:

„Szanowny Panie!

Czuję się w obowiązku zawiadomić Sz. Pana, iż ukazała się książka, która zawiera oszczerstwa pańskiej osoby, wymienionej tam z imienia i nazwiska. Tu następuje dokładny tytuł książki, nazwisko autora i wydawcy, oraz nieczytelny podpis.

Każdy z owych tysięcy ludzi, którzy otrzymali takie ostrzeżenie udał się niezwłocznie do księgarni i nabył wymienioną książkę. Niezawierała ona jednak ani jednego wiersza o jego osobie.

Listy okazały się „kawałem” pewnego autora, który w ten sposób „pomagał” do wykupienia nakładu.

Niema to jak znajomość psychologii...

Zegarek



ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

Kaszal, Chrypka, załatarzenie gardła i oskrzeli

lecz **Tabletki „EMS”**
MAGISTRA KLAWE

które dzięki specjalnym sposobom przyrządzenia (aktywowanie) dają przy rozpuszczeniu w wodzie roczyn możliwość zbliżony do świeżej wody naturalnej

Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji.

Dwuwiecze Jakóba Cooka



W tych dniach przypadła dwudziestna rocznica urodzin wielkiego podróżnika, odkrywcy Australji, Jakóba Cooka. W licznych swych podróżach, oprócz piątej części świata, odkrył on szereg łądów i wysp na Oceanie Spokojnym, aż w trzeciej jego wielkiej wyprawie został w roku 1779 zamordowany przez Hawajczyków.

Echa strajku łódzkiego na łamach prasy komunistycznej

Berlińska „Rote Fahne” pisze w korespondencji z Warszawy o „zdradzieckiej działalności reformistów w Łodzi”, t. j. o ich dążeniu do najszybszego zakończenia strajku. Dziennik zaznacza, że to hasło tylko powiększyło zamieszanie wśród robotników, albowiem posłuchała go tylko mała garstka robotników, podczas gdy większość opowiada się wytrwale za dalszym strajkiem. „Reformiści” przez demagogję dążą do wywołania paniki, wobec czego proletarjat międzynarodowy winien przyjść z pomocą proletarjatu polskiemu. Strajk łódzki bynajmniej nie jest tylko walką gospodarczą. Walki bowiem demonstrantów z policją, manifestacje przed więzieniami i rosnący wpływ partji komunistycznej są oznaką, iż walka oddawna posiada charakter polityczny. Proletarjat łódzki walczy obecnie jako placówka proletarjatu międzynarodowego.

Paryski „L’Humanite” zamieszcza art. J. Berlioz’a p. n. „De Lille a Lodz la meme trahison”. Autor pisze, że podczas, gdy socjaldemokraci francuscy zdolali stłumić strajk w Lille, „ich społecznicy z P. P. S. starają się złać potężny ruch stu milionów niewolników przemysłu tkackiego w Łodzi, walczących przeciwko wyzyskiwaczom i faszystowskiemu państwu Piłsudskiego”. W dalszym ciągu artykułu autor przeprowadza analogję pomiędzy sytuacją w obu miastach. Wypadki te mówią same za siebie, i „lud pracujący powinien z tego wyciągnąć właściwe konsekwencje, tworząc jednolity front we wszystkich fabrykach i pokładając na dzieje w międzynarodowce komunistycznej i jej taktyce rewolucyjnej”. W zakończeniu autor nawołuje do solidarności przeciwko łamistrejkom i czynnikom państwowym, które przygotowują akcję agresywną przeciwko Z. S. R. R. — w Warszawie i w Paryżu.

Ten sam dziennik pisze, w związku z depeszą o przystąpieniu do pracy robotników łódzkich, że wiadomość ta wzmacnia tylko argumenty powyższego artykułu. O ile bowiem robotnicy łódzcy jeżeli zostali pobici, tembardziej potrafią o tem pamiętać. (Biuletyn wydz. pras. M. S. Z.).

ODCISKI
KŁAWIOL
FABRYKA CHEMICZNA FARMACYJNYCH
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84.

DZIS o godz. 8.30 wiecz.

Tylko jeden koncert

Bronisław

Gimpel

(Skrzypce)

Przy fortepianie **Karol Gimpel**
Szczegóły w programach.

Czwartek, dnia 1 listopada o g. 8.30 w.

5-ty ABONAMENTOWY
KONCERT MISTRZOWSKI
GASPAR

CASSADO

Wiolonczelista światowej sławy

Giuletta Mendelssohn - Gordigiani

(Fortepian)

W programie: GRIEG—Sonata op 36; LOCATELLI—Sonata;
BEETHOVEN—Wariacje na temat Mozarta;
BAH—Adagio; BLAS-LASERNA—Tonadilla;
CASSADO—Serenada.

Bilety na powyższe koncerty zawczasu nabywać można.
w kasie Filharmonji codziennie od 10.30—11 oraz od 4—7 w

Literat Wandurski zawiadomił sąd że znajduje się za granicą, gdzie korzysta z prawa azylu

W końcu 1927 roku V brygada wydziału śledczego w Łodzi na skutek uprzednio podanego materiału wywiadowczego przystąpiła do likwidacji miejscowych okręgowych komitetów komunistycznej partii polskiej i Zw. Mł. Komun. W tym celu 24 lutego b. roku aresztowano wychodzącego z domu, przy ul. Gdańskiej 24 znane go policji pod pseudonimem „Herman”, kierownika biura żydowskiego przy K. P. P.

Zatrzymany przez post. Wojciechowski wylegitymował się dowodem osobistym na nazwisko Izidora Fajngolda oraz zaświadczeniem wojskowym. Rewizja osobista ujawniła 3 kartki, pisane po żydowsku o treści partyjnej. W toku dochodzenia ustalono, że jest to Chemja Lederman i że jego dowody osobiste są sfałszowane.

Stosownie do posiadanych przez policję informacji dnia 25 lutego miał przybyć do Łodzi delegat komitetu centralnej K. P. P. z Warszawy, wobec czego zarządzone obserwację wybitniejszych działaczy komunistycznych. Ustalono, że konferencja ta ma się odbyć w cukierni Cafe Central —

Piotrkowska 48. Wywiadowcy V brygady Starczewski i Olczyk, otwierając niejakiemu Chila Okręta zauważyli, że spotkał się on w księgarni „Książka” Zielona 11 ze znanym literatem Witoldem Wandurskim. Po pewnym czasie każdy z nich inną ulicą udał się do Cafe Central. Po wyjściu z cukierki zostali oni zatrzymani przez policję. Przy rewizji znaleziono u Wandurskiego szereg pism, notatek, protest przeciwko unieważnieniu list „Jedności robotniczej” i „PPS-lewicy” oraz plakaty wyborcze listy nr. 13. — Tegoż dnia w księgarni „Książka” według informacji miało się odbyć zebranie w związku z unieważnieniem list komunistycznych.

W pewnym momencie do lokalu księgarni wkroczyła policja. W części locum, oddzielonej od sklepu szafa, a mieszczącej redakcję tygodnika żydowskiego „Ojtkum” zastano Helenę Adelę Makolę, a w sklepie Abrama Kalińskiego i Zygmunta Kowalskiego.

Przeprowadzona rewizja osobista i mieszkaniowa ujawniła liczne notatki i pisma treści antypaństwowej. — W toku wszczętego dochodzenia za wyjątkiem Wan-

durskiego, wszyscy podejrzani nie zaprzeczyli, jakoby w większym czy mniejszym stopniu zajmowali się działalnością wyrotową.

Literat Witold Wandurski w czasie śledztwa nie przyznał się do uczestnictwa w K. P. P. i wyjaśnił, że do żadnej partii politycznej nie należy, natomiast jest sympatykiem ideologii komunistycznej i teoretykiem marksizmu oraz, że należy do Stowarz. Wolnościowców Polskich.

W 1927 roku kandydował z ramienia listy „Jedność Robotn. Chłopska” do rady miejskiej.

Znalezione podczas rewizji pisma potrzebne mu były do użytku literackiego.

W dniu wczorajszym, odroczone przed kilku tygodniami wskutek niestawiennictwa Wandurskiego, 28-letniego Chemji Ledermana, 20-letniej Heleny Adeli Makoli, 21-letniego Abrama Kalińskiego i 23-letniego Zygmunta Kowalskiego — znalazła się na workandzie sądu okręgowego. Sesji przewodniczył sędzia Kozłowski; asystę stanowili sędziowie Kopański i Ławacz. Oskarżał prokurator Chawłowski. Obronę wnosili adw. Berenson z Warszawy,

Rosenholz, Eisnerowicz i Fajtlowicz.

Na ławie oskarżonych i tym razem nie widzimy Wandurskiego. Sekretarz oznajmia, że miejsca po bytu Witolda Wandurskiego nie ustalono. Okazuje się, że nadesłał on do sądu list, w którym wyjaśnia, że znajduje się obecnie w bezpiecznym miejscu zagranicą i korzysta tam z prawa azylu, tak że rozsyłanie listów gończych jest zbędne.

Wobec tego na wniosek prokuratora sąd postanawia sprawę Wandurskiego wyłączyć i rozprawy tylko w stosunku do pozostałych oskarżonych.

Żaden z podsądnych na rozprawie do winy się nie przyznał, oświadczając, że w śledztwie obciążające zeznania na nich wymuszono.

Następnie przed sądem przesunął się długi szereg świadków, zeznających na niekorzyść oskarżonych. — Po przemówieniach stron sąd udał się na naradę, po czym wyłosił wyrok, mocą którego Chemja Lederman został skazany na 3 lata, Zygm. Kowalski na 4 lata, zaś Abrama Kalińskiego z braku dowodów winy uniewinniono. (j)

BIOMALZ
Na Twego zdrowia
BIOMALZ jest to najlepszy środek odżywczy i wzmacniający dla dzieci i dorosłych

W dniu 1 listopada
Na grobach poległych żołnierzy rewolucji 1905 -- 1906 r.

I oto znowu zejdziemy się na Polesiu Konstantynowskim, na tym jednym z wielu nieoficjalnych ale jakże rzeczywistych cmentarzy poległych bojowników rewolucji i Polski niepodległej.

Coinijmy się wstecz. Rok 1905-6. Umierali wtedy towarzysze, katowani, więzieni, rozstrzeliwani, przez krwawy carat rosyjski — przez ich krwiożercze służki w osobie Kaznakowa i godnych jego zauszników, którzy chcieli zgnieść ruch robotniczy.

Przywódców ruchu robotniczego rozstrzelano lub wysyłano na daleki Sybir do katoggi, zaś w masach zaszczepiono zarzewie walk bratobójczych. Jednak te eksperymenty nie odstraszyły bojowników o wolność ludu, a tylko dodały większego zapału do dalszej walki z caratem. Młodzi ludzie porwani ogniem wielkiej idei rzucili wszystko: rodzinę, spokój, dostatki, garnęli się do szeregów Polskiej Partji Socjalistycznej, rozumiejąc, iż tylko drogą uświadomienia klasy pracującej zwycięstwo nastąpi.

Podnieśli pieść buntu przeciwko przemocy i tyranji carskiej. Za to byli tropieni, chwytni przez szpiegów, żandarmów i policję i osadzani w więzieniach; wielu oddano pod sąd polowy, który bezapelacyjnie skazywał na śmierć; skazańców w ciągu 24-ch godzin rozstrzelano w lasku konstantynowskim.

Po odzyskaniu niepodległości powrócili z Sybiru do kraju ci bojownicy rewolucji, którzy ongiś walczyli razem ze skazanymi na śmierć w jednych szeregach.

W roku 1920 zrodziła się wśród nich myśl odszukania rozproszonych po lesie konstantynowskim śmiertelnych szczątków poległych towarzyszy i złożenia ich we wspólnej bratniej mogile, którą zaopiekował się pierwszy socjalistyczny magistrat m. Łodzi, stawiając poległym bohaterom pomnik. A ileż jeszcze kryje, w sobie, straszliwie zmasakrowanych kopytami końskimi i bagnietami, ciał bezimiennych bojowników, ta ziemia nasza, której każda grudka jest krwią przesiąknięta... Jak każdego roku, tak i w tym roku w dniu 1 listopada Łódzki Oddział Stowarzyszenia b. więźniów politycznych dla uczczenia pamięci zmarłych bojowników urządza pochód na groby poległych żołnierzy rewolucji. W dniu tym proletariąt m. Łodzi złoży hołd swoim najlepszym synom, żołnierzom bohaterkiej walki o lepsze jutro, którzy życie swoje złożyli w ofierze na ołtarzu idei i sprawy robotniczej!

St. Marjynowski.

Zatarg w przedzalni na Widzewie Wywiad z dyrektorem „Widzewskiej Manufaktury”, p. Maksem Konem

Wobec wiadomości, jakie ukazały się na łamach jednego z pism łódzkich, o zatargu w „Widzewskiej Manufakturze” zwróciliśmy się do firmy tej po wyjaśnienie.

Z powodu nieobecności dyrektora przedziału, udajemy się do dyrektora zarządu, p. Maksa Kona, który podjął się ostatnio zlikwidowania zatargu pomiędzy firmą a robotnikami.

Czy prawdą jest — pytamy na wstępie, — że „Widzewska Manufaktura” dowolnie obcina wypłaty w wypadkach, gdy przy pracy akordowej robotnik wyrobi więcej, niż normalnie 100 jednostek produkcji?

— Nic podobnego — zaprzecza kategorycznie p. Maks Kon. Pozostawiając już na stronie momenty natury etycznej, podobne postępowanie wypadałoby nazwać wprost szaleństwem, godziłoby bowiem w żywotne interesy przedsiębiorstwa zabijając w robotniku wszelką chęć do pracy. Jakby w takich warunkach wyglądała nasza produkcja, to chyba nawet i laik łatwo sobie wyobrazić może. A przecież celem akordowego systemu płac jest właśnie wzmocnienie wydajności pracy. Wchodzi tutaj w grę cały splot czynników, naprz. koszty ogólne, a przede wszystkim konieczność całkowitego wy-

korzystania niezmiernie kosztownych maszyn. W krótkim wywiadzie wszystkich tych momentów nie mogę wogóle poruszyć. Zaznaczę tylko, że jeśli pomiędzy płacą dniówkową a akordową może nawet istnieć różnica, gdy chodzi o koszt samej robocizny na metr towaru, to jednakże w ogólnym koszcie produkcji różnica, z wyjątkiem wyliczonych powodów, będzie wielka.

Proszę tylko pomyśleć, przez ile kosztownych maszyn przechodzi każdy produkt włókienniczy, z jak olbrzymią sumą kosztów stałych (t. j. niezależnych od ilości produkcji) fabryka liczyć się musi, aby zrozumieć, że gdyby nawet robotnicy pracowali darmo, lecz bez należytej chęci do pracy, która podnieca i zmusza system akordowy, to ogólny koszt produkcji na metr towaru mógłby stać się tak wysokim, że firma nie mogłaby konkurować.

Nie można dzisiaj, w epoce wybuchającego maszynizmu, operować zarzutami, które mogły wydawać się trafne na początku XIX stulecia, kiedy przemysł miał jeszcze charakter wytwórczości rękodzielniczej.

Zresztą takie dowolne obcinanie zarobków spowodowałoby już przy pierwszej wypłacie ostry zatarg z

robotnikami, a związki zawodowe nie omieszkałyby z pewnością tego w najszerszych rozmiarach wykorzystać.

— Czy prawdą jest, że obecny strejk ma być długotrwały?

— Na pytanie to trudno mi jest odpowiedzieć, gdyż likwidacja strejku zależna jest już nie od nas, lecz od samych robotników. Jak panom wiadomo, poddaliśmy zatarg pod rozstrzygnięcie pana inspektora pracy i zgodziliśmy się na wszystkie zaproponowane przez niego zmiany cennika, który też został wywieszony przed fabryką, z wezwaniem do robotników, aby przystąpili do pracy.

Niestety, jednak jeden ze związków przeprowadził wśród robotników agitację przy pomocy ulotek przyczem w odezwach tych informowano robotników, jakoby obecne płace były niższe o 15 proc. od przedstrejkowych, co całkowicie mija się z prawdą i wprowadza robotników w błąd.

Agitacja ta została nader czynnie i energicznie poparta przez elementy komunistyczne, które uwijały się wśród tłumu, rozwijając wyteżoną propagandę i namawiając robotników, aby nie przystępowali do pracy. Dali oni lekko myślenie posłuch tym podszeptom i powrócili do domów.

Zaznaczam ze swej strony, że obecny cennik jest całkowicie uzgodniony z obowiązującą umową zbiorową, to też dalszy strejk robotników jest najzupełniej bezpodstawny.

Nieprawdziwe są również wszelkie pogłoski, rozsiewane przez pewien odłam prasy łódzkiej, jakobyśmy umyślnie starali się zatarg zaognić i przedłużyć, bo działalibyśmy wówczas na naszą własną szkodę materialną.

Dowodem życzliwego stanowiska naszego wobec robotników jest również fakt, że robotnicy nasi otrzymują w konsumie fabrycznym chleb o 10 procent, zaś węgiel i drzewo o 15 procent taniej od cen rynkowych, a są to przecież podstawowe artykuły w budżecie rodziny robotniczej.

Głodówka więźniów politycznych w Łodzi

W ubiegłym tygodniu więźniowie polityczni, przebywający w więzieniu, przy ul. Gdańskiej, wysunęli cały szereg żądań, polepszenia warunków w jakich odbywają kary. Między innymi żądali oni lepszego traktowania ich przez personel więzienia. Ponieważ żądania te nie odniosły skutku, rozpoczęli głodówkę, która trwała kilka dni. Głodówka została zakończona z tego powodu, że zarząd więzienia rozdzielił więźniów za pomocą wywiezienia ich partiami do Piotrkowa i Sieradza. (p)



Każda scena jest pieszczotą dla oka, wszystko jest uduchowione wysubtelnione ujęte w jakiś mistyczny rytm i miłość, wiara i przyroda
najbliższy szlagier
„LUNY”

Eunice
SHAMPOO W PROSZKU
USUWA NAJWIĘKSZE PLAGI WŁOSÓW
Zupież Tłuszcz
NADAJE WŁOSOM JEDWABISTĄ PUSZYSTOŚĆ UŁATWIA ONDULACJĘ

Za trzy tygodnie wybory do rady kasy chorych m. Łodzi

W niedzielę, dnia 18 listopada b. r., a więc za 3 tygodnie odbędą się w Łodzi wybory do rady kasy chorych.

Ogółem, jak wynika z wyszczególnionych poniżej list kandydatów złożono 13 list ubezpieczonych i 9 list pracodawców. Każda z list zaopatrzona jest, w kolejnym numer, który obowiązywać będzie w dniu wyborów.

Miasto zostało, według informacji otrzymanych przez nas z komisji wyborczej, podzielone na 101 okręgów wyborczych.

Główna komisja wyborcza mieści się w centrali kasy chorych, przy ul. Wólczanńskiej. Przewodniczącym głównej komisji dotychczas jeszcze nie wyznaczono. W bieżącym tygodniu sporządzony został spis uprawnionych do głosowania wyborców.

Ubezpieczonych wyborców uprawnionych do głosowania jest 170.000. Wybierają oni do rady kasy 60 delegatów. Jeżeli podzielimy ilość wyborców (170 tys.) przez ilość mandatów, otrzymamy w przybliżeniu dzielnik wyborczy, który wynosić będzie niecałe 3.000.

Uprawnionych do głosowania pracodawców jest w Łodzi około 16.000. Wybierają oni 30 delegatów do rady kasy chorych.

Pracodawcy zatem, potrzebują znacznie mniej głosów, niż ubezpieczeni pracownicy i robotnicy na jeden mandat. Cyfra ta wynosi 16.000 podzielone przez 30, czyli przeszło 500 głosów.

Jak widać z przytoczonych powyżej cyfr i oficjalnych danych, wynikających zresztą z interpretacji ustawy o wyborach do kasy chorych — stosunek członków rady kasy ubezpieczonych do pracodawców równa się 2:1, gdyż ogółem w radzie zasiada 90 osób.

Komisja wyborcza, czyni wszelkie przygotowania techniczne do wyborów.

Zainteresowanie wśród wyborców jest w chwili obecnej znakomite. Wieców w ub. tygodniu było b. mało. Najintensywniejszą działalność agitacyjną rozwija już obecnie blok wyborczy socjalistycznych partii politycznych i klasowych związków zawodowych, bez

partyjny blok pracowników umysłowych, oraz blok wyborczy „Poalej Sjonu - lewicy”.

W ciągu ubiegłych dni — rozpowszechniano w dzielnicach robotniczych jak zresztą i w całym mieście wiele ulotek i odezw wyborczych, w których ugrupowania te wysuwają cały szereg hasel i uzasadnienia gospodarki w kasie chorych i uprzywilejowania korzystania z jej pomocy lekarskiej wszystkim warstwom pracującej Łodzi. (g)

Listy wyborcze do rady kasy chorych

W sobotę, dnia 27 października rb. upłynął ostatni termin zgłaszania list wyborczych do rady kasy chorych. Zgłoszono następujące listy, które otrzymały kolejne numery porządkowe.

LISTY PRACOWNICZE:

- 1) Jedność robotnicza (**wycofana**) czołowy kandydat — Łukasz Stolarski.
- 2) Blok wyborczy Partii Socjalistycznych i Klasowych Związków Zawodowych — Stanisław Wojdan.
- 3) Komitet wyborczy Chrześcijańskich Organizacji Robotniczych — Władysław Adamski.
- 4) Lista Bezpartyjnego Bloku Robotniczego Żydowskiego — Lejb Jakubowicz.
- 5) Blok Robotniczy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — Ludwik Powązka.
- 6) Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej Sjon — Lejb Holenderski.
- 7) Blok wyborczy Polskich Robotników PZZ i NPR-lewiha — Ludwik Waszkiewicz.
- 8) Jedność Związkowa — Piotr Pękalski.
- 10) Blok delegatów fabrycznych opozycji związkowej i PPS lewicy — Tomasz Dziecielski.
- 11) Komitet wyborczy Poalej Emunei Izrael — Baruch Hersz Mielnik.
- 12) Komitet wyborczy związku zawodowego „Praca Polska” — Piotr Pajkowski.
- 13) Bezpartyjny komitet wyborczy związków pracowników umysłowych w Łodzi — Zygmunt Lorenc.
- 14) Solidarność robotnicza — Józef Rybarczyk.

LISTY PRACODAWCÓW:

- 1) Zblokowany przemysł — Józef Wolczyński.
- 2) Właściciele nieruchomości — Jan Künn.
- 3) Blok drobnych pracodawców — Emanuel Zylberman.
- 4) Komitet wyborczy pracodawców religijnych żydów — Abram Wydorski.
- 5) Komitet wyborczy socjalistycznych rzemieślników i chłupników — Joel Berkowicz.
- 6) Lista drobnego przemysłu powiatu łódzkiego — Abram Morgensztern.
- 7) Komitet wyborczy do rady kasy chorych, Rzemieślników i Przemysłowców przy centralnym związku rzemieślników, Południowa 4.
- 8) Lista demokratycznych pracodawców do rady kasy chorych — Jan Hutnik.
- 10) Lista zjednoczonych rzemieślników żydowskich — J. Wajlman.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Danton” pierwszy raz po cenach popularnych.

Jutro ostatnie wieczorowe powtórzenie „Procesu Mary Dugan”. Ceny popularne.

W czwartek o godz. 3 i pół po południu po cenach popularnych „Dzieje grzechu”; wieczorem „Danton”.

TEATR KAMERALNY.

Do czwartku wieczorem włącznie „Simona” z Ir. Grywińska, Niemirzajka, Krotkiem i Kijowskim w rolach głównych. Ceny niższe.

W pełnych próbach interesująca komedia H. Bahr'a „Mistrz”, w której rolę tytułową kreować będzie Karol Aawentowicz.

W przygotowaniu wytworna komedia O. Wilde'a „Brat Marmotrawny”.

Wystawienie tej sztuki związane będzie z gościnnymi występami świetnej artystki polskiej Ireny Solskiej.

DZISIEJSZY KONCERT.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znany skrzypek Bronisław Gimpel, aby wystąpić o godz. 8.30 wieczorem w filharmonii. Ostatnie sukcesy tego wielce utalentowanego skrzypka, każą przypuszczać, że i w Łodzi koncert jego cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem, tembardziej, że artysta koncertować będzie w Łodzi tylko jeden raz w sezonie bieżącym, gdyż po tournée w Polsce udaje się na dłuższy pobyt zagranicę.

KONCERT GASPARA CASSADO.

Zapowiedź 5-go abonamentowego koncertu mistrzowskiego z udziałem tak wielkiego artysty jakim jest bezspornie Gaspar Cassado wzbudziła wśród muzykalnej Łodzi wielkie zainteresowanie. Cała prasa zagraniczna wyraża się o nim z niebывалым zachwytem i entuzjazmem i nie znajduje słów porównania. Artyście akompanjować będzie wielce utalentowana pianistka Giulietta von Mendelssohn-Gordigiani.

Melomanów czeka wielka uczta artystyczna.

Początek koncertu o godz. 8.30 wlec.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie VI Komisariatu P. P. o nazwiskach na litery od A do F.

Jutro winni stawić się zamieszkałi w obrębie VII Komisariatu P. P. o nazwiskach na litery od G do K. (b)

Nocne dyżury apiek

M. Lipiec — Piotrkowska 193, E. Müller — Piotrkowska 416, W. Groszkowski — Konstancyńska 15, K. Perelman — Cegielniana 64, H. Niewiarowski — Aleksandrowska 37, S. Jankielewicz — Stary Rynek 9.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) —

11.56. Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

15.45 — Aktualie — wyp. p. Jerzy Sobol.

16.00. Muzyka płyt gramofonowych. 1. Czajkowski: Marsz słowiański, 2) Rimski-Korsakow: Hymn do słońca w wykonaniu Thibaut, 3) Rimski-Korsakow: Barkarola rosyjska, 4) Elgar: Salut d'amour, 5) Muzyka lekka.

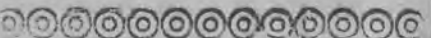
17.10. Odczyt p. t. „Sport w życiu i na boisku”.

17.35. Transmisja odczytu z Katowic.

18.00. Koncert kameralny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Janina Wysocka (fort.) i Tadeusz Ochlewski (skrz.).

18.55. Komunikat Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce.

19.30. Transmisja z opery katowickiej.



Dr. med.

I. Lipkowicz
rentgenolog

Ambul. Pol. Państwowej

powrócił.

Kilińskiego 152 tel. 15-82

Ograniczenie przemiatu pszenicy uważają młynarzezanie celowe i szkodliwe

Związek młynarzy nadsyła nam poniższy artykuł, będący wyrazem poglądów producentów mąki na nowe rozporządzenie o przemiale pszenicy. (Redakcja).

„Nasza wytwórczość przemysłowa oraz całe życie gospodarczo-ekonomiczne skrepowane jest jak wiadomo, siecią rozlicznych przepisów i nakazów, regulujących sposób, technikę i warunki pracy i płacy.

Ponadto jednak odczuwać się daje ze strony miarodajnych władz stała i zgnębna tendencja reglamentacji przepisami nawet samej techniki naszej wytwórczości. Ostatnio minister spraw wewnętrznych zabronił rozporządzeniem z dnia 14 września rb. przemiatu żyta na mąkę niżej 70-cio procentową, obecnie zaś ukazało się rozporządzenie tegoż ministerstwa, ograniczające przemiat pszenicy do 65-procent.

O uchwale takiej dowiadujemy się z prawdziwym zdumieniem, gdyż bowiem sfery miarodajne nie zdają sobie sprawy, że nakaz taki byłby nie tylko niecelowym, ale i wprost szkodliwym krepowaniem naszej wytwórczości?

Inicjatorom rozporządzenia przyświecały prawdopodobnie dwa cele: przyzwyczajenie ludności do gorszej mąki, wychodząc z założenia, że mąka niżej procentowa stanowi luksus, który winien być zwalczany; głównie jednak chodzi tu o ekonomię pszenicy, o to, aby zapasy pszenicy wystarczyły do przyszłych żniw, aby nie był konieczny import pszenicy z zagranicy w związku z polityką, mającą na celu uzdrowienie naszego bilansu handlowego.

Przy bliższym jednak zapoznaniu się z rzeczywistym stanem rzeczy niestety nie dojdzie do przekonania, że obawy w tym względzie są płonne, a nadzieje na osiągnięcie z omawianego przepisu jakichkolwiek korzyści całkowicie złudne.

Dotychczas praktyka reglamentacji produktów pierwszej potrzeby i obrotu nimi wykazała, że nikt niema dość silnych i dostatecznych środków, by dane ograniczenia konsekwentnie przeprowadzić — zawsze znajdują się sposoby i sposoby, prowadzące do obejścia rozporządzenia i unicestwiającego je go celowość.

Tak też, jeżeli młyny nasze nie będą produkowały legalnie lepszej mąki pszennej, zastąpi nas w tym Gdańsk, który z pewnością będzie mąkę tą do nas szmuglował. Poza tym znajdują się sposoby nielegalnej produkcji i sprzedaży lepszego, lecz znacznie droższego niż dotychczas pieczywa. Skutek będzie przedewszystkiem jeden: oto wyniknie potrzeba stworzenia i utrzymania kosztownego aparatu urzędniczego, całej armii kontrolerów i sieci nowych urzędów.

Jeżeli zaś chodzi o oszczędzenie pszenicy i eksploatację ziarna, to przedewszystkiem nasuwa się sama przez się myśl, że w interesie samych młynarzy leży możliwość największe wykorzystanie ziarna na celom zmniejszenia do minimum ilości otrąb, które wszakże są zawsze jeszcze tańsze od najpośledniejszego gatunku mąki.

Każdy więc młyn, dążąc do większych zysków, musi zmierzać do jak największego przemiatu ziarna.

Celowe zatem mogłoby być rozporządzenie, zakazujące, by otręby zawierały choćby najmniejszy procent mąki. Młyny nasze przy dotychczasowym produkowaniu mąki lepszej wyciągają z ziarna jeszcze mąkę gorszych gatunków. W rzeczywistości wszystkie młyny pszenne wyciągają nie tylko 65 proc. mąki, jak tego wymaga nowa ustawa, ale do 72 proc., a mianowicie 65 proc. a nawet i 68 proc. pierwszych gatunków (w tem około 20 proc. mąki najlepszej t. zw. luksusowej) a następnie 7 do 8 proc. t. zw. mąki posledniej.

W tych warunkach ustawa, o której mowa, byłaby conajmniej zbyt leniwą i nie liczącą się z rzeczywistością.

Giekwam jest jeszcze, jak inicjatorzy rozporządzenia wyobrażają sobie przeprowadzenie kontroli. Wiadomo, że najlepszy fachowiec nie jest w stanie ustalić z całą pewnością procentowości przemiatu w mące ani też żadna analiza nie może wykazać, czy mąka jest 62, 65 czy nawet 68-procentowa. Jakość i wygląd mąki zależy poza procentowością przemiatu również i od gatunku i jakości ziarna i mąka 68-procentowa wyciągnięta z dobrej pszenicy będzie daleko ładniejsza od 60-proc. mąki, wyciągniętej z gatunków gorszych, — co również stawia celowość omawianego rozporządzenia pod znakiem zapytania.

Ponieważ zaś, jak zaznaczono wyżej, młyny dotychczas i tak wytwarzały mąkę w znacznie większej ilości niż tego wymaga nowe rozporządzenie (segregując jedynie wytwarzaną mąkę na kilka gatunków), przeto wprowadzenie w życie przepisu tego, nie przynosić żadnej korzyści, pociągnie za sobą jedynie ogromne koszty związane z utrzymaniem całej falangi funkcjonariuszy, spowoduje setki procesów, na czym skorzystają jedynie adwokaci i w rezultacie wprowadzi w nasz przemysł tylko niepotrzebny chaos i zamęt.

Sądymy, że pobieżne te uwagi skłonią fachowców i osoby zainteresowane, by sprawę tę wzięły pod uwagę i uchroniły nasze życie gospodarcze przed nowem, całkiem zbędnym i szkodliwym skrepowaniem.

to przedewszystkiem nasuwa się sama przez się myśl, że w interesie samych młynarzy leży możliwość największe wykorzystanie ziarna na celom zmniejszenia do minimum ilości otrąb, które wszakże są zawsze jeszcze tańsze od najpośledniejszego gatunku mąki.

Każdy więc młyn, dążąc do większych zysków, musi zmierzać do jak największego przemiatu ziarna.

Celowe zatem mogłoby być rozporządzenie, zakazujące, by otręby zawierały choćby najmniejszy procent mąki. Młyny nasze przy dotychczasowym produkowaniu mąki lepszej wyciągają z ziarna jeszcze mąkę gorszych gatunków. W rzeczywistości wszystkie młyny pszenne wyciągają nie tylko 65 proc. mąki, jak tego wymaga nowa ustawa, ale do 72 proc., a mianowicie 65 proc. a nawet i 68 proc. pierwszych gatunków (w tem około 20 proc. mąki najlepszej t. zw. luksusowej) a następnie 7 do 8 proc. t. zw. mąki posledniej.

W tych warunkach ustawa, o której mowa, byłaby conajmniej zbyt leniwą i nie liczącą się z rzeczywistością.

Giekwam jest jeszcze, jak inicjatorzy rozporządzenia wyobrażają sobie przeprowadzenie kontroli. Wiadomo, że najlepszy fachowiec nie jest w stanie ustalić z całą pewnością procentowości przemiatu w mące ani też żadna analiza nie może wykazać, czy mąka jest 62, 65 czy nawet 68-procentowa. Jakość i wygląd mąki zależy poza procentowością przemiatu również i od gatunku i jakości ziarna i mąka 68-procentowa wyciągnięta z dobrej pszenicy będzie daleko ładniejsza od 60-proc. mąki, wyciągniętej z gatunków gorszych, — co również stawia celowość omawianego rozporządzenia pod znakiem zapytania.

Ponieważ zaś, jak zaznaczono wyżej, młyny dotychczas i tak wytwarzały mąkę w znacznie większej ilości niż tego wymaga nowe rozporządzenie (segregując jedynie wytwarzaną mąkę na kilka gatunków), przeto wprowadzenie w życie przepisu tego, nie przynosić żadnej korzyści, pociągnie za sobą jedynie ogromne koszty związane z utrzymaniem całej falangi funkcjonariuszy, spowoduje setki procesów, na czym skorzystają jedynie adwokaci i w rezultacie wprowadzi w nasz przemysł tylko niepotrzebny chaos i zamęt.

Sądymy, że pobieżne te uwagi skłonią fachowców i osoby zainteresowane, by sprawę tę wzięły pod uwagę i uchroniły nasze życie gospodarcze przed nowem, całkiem zbędnym i szkodliwym skrepowaniem.

Jeżeli zaś chodzi o oszczędzenie pszenicy i eksploatację ziarna, to przedewszystkiem nasuwa się sama przez się myśl, że w interesie samych młynarzy leży możliwość największe wykorzystanie ziarna na celom zmniejszenia do minimum ilości otrąb, które wszakże są zawsze jeszcze tańsze od najpośledniejszego gatunku mąki.

Każdy więc młyn, dążąc do większych zysków, musi zmierzać do jak największego przemiatu ziarna.

Celowe zatem mogłoby być rozporządzenie, zakazujące, by otręby zawierały choćby najmniejszy procent mąki. Młyny nasze przy dotychczasowym produkowaniu mąki lepszej wyciągają z ziarna jeszcze mąkę gorszych gatunków. W rzeczywistości wszystkie młyny pszenne wyciągają nie tylko 65 proc. mąki, jak tego wymaga nowa ustawa, ale do 72 proc., a mianowicie 65 proc. a nawet i 68 proc. pierwszych gatunków (w tem około 20 proc. mąki najlepszej t. zw. luksusowej) a następnie 7 do 8 proc. t. zw. mąki posledniej.

W tych warunkach ustawa, o której mowa, byłaby conajmniej zbyt leniwą i nie liczącą się z rzeczywistością.

Giekwam jest jeszcze, jak inicjatorzy rozporządzenia wyobrażają sobie przeprowadzenie kontroli. Wiadomo, że najlepszy fachowiec nie jest w stanie ustalić z całą pewnością procentowości przemiatu w mące ani też żadna analiza nie może wykazać, czy mąka jest 62, 65 czy nawet 68-procentowa. Jakość i wygląd mąki zależy poza procentowością przemiatu również i od gatunku i jakości ziarna i mąka 68-procentowa wyciągnięta z dobrej pszenicy będzie daleko ładniejsza od 60-proc. mąki, wyciągniętej z gatunków gorszych, — co również stawia celowość omawianego rozporządzenia pod znakiem zapytania.

Ponieważ zaś, jak zaznaczono wyżej, młyny dotychczas i tak wytwarzały mąkę w znacznie większej ilości niż tego wymaga nowe rozporządzenie (segregując jedynie wytwarzaną mąkę na kilka gatunków), przeto wprowadzenie w życie przepisu tego, nie przynosić żadnej korzyści, pociągnie za sobą jedynie ogromne koszty związane z utrzymaniem całej falangi funkcjonariuszy, spowoduje setki procesów, na czym skorzystają jedynie adwokaci i w rezultacie wprowadzi w nasz przemysł tylko niepotrzebny chaos i zamęt.

Sądymy, że pobieżne te uwagi skłonią fachowców i osoby zainteresowane, by sprawę tę wzięły pod uwagę i uchroniły nasze życie gospodarcze przed nowem, całkiem zbędnym i szkodliwym skrepowaniem.

Jeżeli zaś chodzi o oszczędzenie pszenicy i eksploatację ziarna, to przedewszystkiem nasuwa się sama przez się myśl, że w interesie samych młynarzy leży możliwość największe wykorzystanie ziarna na celom zmniejszenia do minimum ilości otrąb, które wszakże są zawsze jeszcze tańsze od najpośledniejszego gatunku mąki.

Każdy więc młyn, dążąc do większych zysków, musi zmierzać do jak największego przemiatu ziarna.

Celowe zatem mogłoby być rozporządzenie, zakazujące, by otręby zawierały choćby najmniejszy procent mąki. Młyny nasze przy dotychczasowym produkowaniu mąki lepszej wyciągają z ziarna jeszcze mąkę gorszych gatunków. W rzeczywistości wszystkie młyny pszenne wyciągają nie tylko 65 proc. mąki, jak tego wymaga nowa ustawa, ale do 72 proc., a mianowicie 65 proc. a nawet i 68 proc. pierwszych gatunków (w tem około 20 proc. mąki najlepszej t. zw. luksusowej) a następnie 7 do 8 proc. t. zw. mąki posledniej.

Zapisujcie się na członków L. D. P. P



Helena z Skrudzińskich Karolowa Hoffrichter

zmarła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach
dnia 29 października 1928 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kątnej № 15, do Kościoła Katedralnego św. Stanisława Kostki, nastąpi dnia 30 października o godz. 7,30 wieczorem. Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w środę, dnia 31 października o godz. 10-ej rano poczem nastąpi eksportacja na stary cmentarz katolicki.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w nieutulonym smutku

maż, matka, córki, zięciowie, szwagier, rodzeństwo i wnuczki.

Krwawa zbrodnia w Aleksandrowie Sprawcy morderstwa ujęci zostali przez policję

Dnia 27 b. m. pomiędzy godziną 10 a 11 wieczorem zostały władze policyjne powiadomione o morderstwie, jakiego dokonano o tej porze na ulicy Kościelnej nr. 4 w Aleksandrowie pod Łodzią.

Natychmiast po otrzymaniu telefonogramu udali się na miejsce zbrodni przedstawiciele urzędu śledczego, celem podjęcia dochodzenia.

W świetle dotychczasowego śledztwa policyjnego sprawa przed stawia się następująco:

Około godziny 10 wieczorem, do stojącego przed posesją, przy uli-

cy Kościelnej 4 18-letniego Franciszka Wiśniewskiego, mieszkańca Aleksandrowa doszło dwóch osobników, jak się potem okazało 20-letni Józef Owczarek i niejaki Szydłowski, którzy wdali się z nim w sprzeczkę na tle porachunków osobistych. Klótnia przeistoczyła się w formalną bójkę, w czasie której Józef Owczarek zadał swemu przeciwnikowi Wiśniewskiemu laską silne uderzenie w głowę.

Wiśniewski zdażył zaledwie krzyknąć z bólu, gdy padł nieprzytomnie na chodnik, zalewają-

się krwią.

Zbrodniarze zbiegli.

W parę minut po wypadku zauważono Wiśniewskiego, leżącego na bruku w kałuży krwi, nie dającego żadnych znaków życia. — Przed przybyciem lekarza Wiśniewski zmarł.

Zaalarmowane władze śledcze powiatu łódzkiego wszczęły pościg, który został jeszcze krytycznej nocy uwieńczony ujęciem obu zbrodniarzy Owczarka i Szydłowskiego.

Zostali oni przekazani do dyspozycji władz prokuratorskich. (P

Dwie ofiary tragedji miłosnej

Wystrzałem z rewolweru zamordował narzeczoną, poczem strzelił sobie w skroń

W Pabjanicach rozegrała się wczoraj miłosna tragedia. Aleksander Jung od dłuższego już czasu był narzeczoną Marji Golanowskiej. Między narzeczonymi ciągle dochodziło do waśni.

Wczoraj po sprzeczce, Jung na gle dobył rewolweru i strzałem w

głowę zabił swą narzeczoną, a następnie drugą kulę wpakował sobie w skroń.

Odwieziono obie ofiary tragedji miłosnej do szpitala. Golanowskiej nie udało się już przywołać do życia, a Jung zmarł po 4 godzinach (b)

Skład chemikalji p. Hadriana nie może być urządzony w śródmieściu

Na odbytej w dniu wczorajszym w urzędzie przemysłowym I-ej instancji rozprawie komisyjnej rozpatrywano projekt urządzenia składu chemikalji przy ul. Cegielnianej 81, należącego do firmy Hadrian.

W składzie tym, jak wiadomo,

miął miejsce w lipcu r. b. wybuch, połączony z pożarem.

W wyniku rozprawy urząd przemysłowy I-ej instancji odmówił ze względu na bezpieczeństwo publiczne zatwierdzenia projektu urządzenia tego składu.

Zebrania kontrolne urodzonych w roku 1888, 1900 i 1903

Jutro w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery R w lokalu PKU Nowo-largowa 18.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery R w lokalu PKU Nowo-largowa 18.

polecenie, aby zadośćuczyniono prośbie delegacji.

Jak się dowiadujemy, obraz został wczoraj usunięty, w myśl polecenia biskupa Tymienieckiego.

Czy zmieni to upór p. Rosena — niewiadomo.

obrzebie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Sa-So w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62,

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie 10 komisariatów policji o nazwiskach na litery od A do Ł w lokalu ul. Leszno 9.

Rocznik 1900 zamieszkali w obrębie 12-go komisariatu policji o nazwiskach na litery od A do Ł w lokalu PKU Nowo-Cegielniana 51. (b)

Dr. med. I. Dynenson

Choroby dzieci
Południowa 9, tel. 23-70

przyjmuje e-3-5, pp.

(bez)

Eksmisja domu modlitwy spowodowała ekscesy ze strony tłumu modlących Interwencja ks. biskupa Tymienieckiego

W ub. tygodniu donosiliśmy o wyeksmitowaniu domu modlitwy, mieszczącego się przy ul. Południowej nr. 25.

Sprawa nabrała wśród ludności żydowskiej i modlących się w bożnicy żydów wielkiego rozgłosu.

Właściciel posesji, w której mieściła się bożnica p. Hirsza Rosen, nie bacząc na protesty żydów, wy stawiał na podwórzu wszystkie sprzęty domu modlitwy, a między innymi również szalę z rodaliami. Na skutek ingerencji wybitnych żydów łódzkich — p. Rosen pozwolił w końcu rzeczy z powrotem wstawić, i w ten sposób sprawa ucichła.

Przed kilku atoli dniami, p. Ro-

sen po namyśle, poraz drugi polecił wyeksmitować bożnicę, a w pustym pomieszczeniu ulokował jednego ze swych chrześcijańskich robotników, który wstawił tam łóżko, stół i szafę, a na ścianie zawiesił portret Matki Boskiej.

Ponieważ w mniemaniu żydów tego rodzaju postępowanie kamienicznika jest równoznaczne z profanacją rodalów i miejsca świętego, i nosi cechy bezczeszczenia religji żydowskiej, — poczęli oni kategorycznie protestować przeciwko tym faktom.

Doszło nawet do awantur, w czasie których policja musiała interwenjować. Żydzi, którzy od

dwóch dni zapelniają podwórze, przy ul. Południowej 25, kamieniami powtyłukiwali szyby mieszkania.

Pan Rosen wytrwał jednak na swem stanowisku.

Wobec tego delegacja modlących udała się wczoraj do ks. biskupa Tymienieckiego, prosząc o interwencję, któraby doprowadziła do usunięcia obrazu Matki Boskiej z miejsca, gdzie stały rodal — w imię wzajemnej tolerancji religijnej.

W odpowiedzi ks. biskup oświadczył, że żałuje, że osobiście nie może udać się na ul. Południową, aby spowodować usunięcie obrazu. Ks. biskup wydał jednak

Po piłkarskim derby łódzkim Uwagi na marginesie meczu Turyści -- Ł.K.S.

Mecz Turyści — Ł. K. S. fascynuje tłumy. Rywalizacja, która już od szeregu lat toczy się między tymi zespołami, gromadzi na boisku rekordowe tłumy widzów, rojącących sobie niecodzienną emocję. Wytwarza to już z góry pewien nastrój nerwowy, któremu ulegają gracze a nawet i sędzia. Brak opanowania nerwów sprawia, iż niecodzienna atrakcja ta pod względem sportowym rzadko kiedy dopisuje. Poszczególne linie, zwykle zgrane, nie mogą się zdobyć na okazanie zrozumienia, pociągnięcia są niecelowe, słabo obmyślane, a sama gra chaotyczna. Ukoronowaniem zła tego jest nadużywanie siły fizycznej, przez co walka staje niezwykle ostra, a niekiedy wręcz brutalna. Drużyna prą za wszelką cenę do zwycięstwa i nie przebiegając w środkach chcąc zapewnić sobie sukces, bowiem w grę po za zdobyciem punktów wchodzi jeszcze w rachubę i ambicja i patryjotyzm klubowy. Niestety na ostatnich zawodach ilość fouli była swego rodzaju rekordem, rekordem tem ciekawszym, iż 99 proc. rzutów wolnych podyktowano przeciw Turystom.

Fioletowi byli w dwójnasób pokrzywdzeni: po pierwsze przez foule przeciwnika, powtóre przez orzeczenia sędziego. Sędzia kpt. Baran z Poznania starał się opanować sytuację, niestety w zbyt wielu wypadkach mylił się w orzeczeniach, w innych ulegał galerji, a bywały i takie momenty, iż dopiero po dłuższym dopominaniu się krzykaczy rozlegał się gwizdek, a następnie zarządzenie rzutu wolnego w stronę... Turystów. Fioletowym w najlepszym wypadku udało się zaskarbić... rzut sporny.

Nie mamy zamiaru zarzucać sędziemu celowej i rozmyślnej działalności na niekorzyść Turystów, faktem jednak niezbitym pozostanie, iż fioletowi na meczu tym byli aż nazbyt krzywdzeni. Przyczyna niefortunnych rozstrzygnięć leży gdzieindziej, a mianowicie w nieznajomości psychiki drużyn i poszczególnych graczy. Gdyby

kpt. Baran częściej był na boiskach, niż dwa razy do roku, jak to ma dotychczas miejsce, poznałby napewno sposoby i sztuczki graczy i nie popełniał niesprawiedliwości.

Sędzia stracił wiele w oczach łódzkiej publiczności sportowej, szczególnie przez nieprzyznanie Turystom w ostatniej minucie gry rzutu karnego, za skandaliczny foul Cyła na polu karnym. Wyciągnięcie piłki z pola karnego, przerwanie zawodów w chwili egzekwowania rzutu wolnego, potwierdzają w zupełności te obiektywne, jakie Turyści czynili przy wyznaczaniu na arbitra p. Barana.

Sądząc z przebiegu gry zwycięstwo winno przypaść Turystom różnicą jednej bramki. Zespół fioletowych, osłabiony trzema rezerwowymi, dopiero w ostatnich 20 minutach wykazał co potrafi. Zdecydowana przewaga, liczne strzały na bramkę, ambicja i zapał bojowy całej drużyny, która teraz dopiero podyktowała prawdziwe swe tempo, wykazały zalety i wartość tego zespołu. Przedewszystkiem na wyróżnienie zasługuje linja napadu. Młodzieńki Stolarski, to prawdziwy talent, świetne wyszkolenie techniczne i spokojną grę wykazał Błaszczynski. Węglowski zaszachowany ostrą grą Jerzewskiego taktycznie bardzo dobry, Frankus jak zwykle ambitny. Z linji napadu stosunkowo najslabiej spisał się Michalski który jeszcze nie może dojść do swej świetnej kiedys formy. Pomoc Turystów, początkowo stosując taktykę defenzywną co ze względu na silny wiatr przeciwny było koniecznością, rozegrała się dopiero w drugiej połowie, szczególnie Wieliszek, Kula-

wiak zupełnie unieszkodliwił Sledzia. W obronie dzielnie spisywał się Al. Kubik, który rozbijał ataki przeciwnika i wespół z Niewiadomskim nie pozwolił dojść mu do strzału. Michalski w bramce pewny, jedyny błąd jego — to przepuszczenie rzutu karnego, możliwego do obrony. Poza to jubilat 100 meczu w barwach Turystów spisał się dzielnie, wykazując swą niezwykłą pewność.

W Ł. K. S. przedewszystkiem należy wyróżnić Mile, któremu drużyna może zawdzięczać wynik remisowy. Szczególnie jego ładna obrona ostrych i trudnych strzałów w drugiej połowie gry zdobyła sobie uznanie publiczności. Obdwaj obrońcy reprezentowali przeciętne walory, Cyll niepewny chwilami w wykopie, padał często ofiarą driblingu małego Stolarskiego, Jeżewski zaś braki techniczne i taktyczne nadrabiał siłą, dzięki czemu okazał się najbardziej brutalnym graczem na boisku. W pomocy dobry Kubiak na środku, rezerwowi Pegza pokazał nam pierwszorzędną grę taktyczną i doskonale zastąpił Jasińskiego. Najtrudniej powiedzieć coś o linji ataku. Jedynie Durka pracował ambitnie i był groźnym napastnikiem, natomiast Sledz na lewym skrzydle niemal, że nie istniał na boisku. Importowana trójka ataku Moskał — Król — Sowiak nie wykazała nic takiego, coby ją mogło wyróżnić z szarego tłumu piłkarzy. Okazali się oni zupełnie przeciętnymi napastnikami, którzy wobec dobrej obrony i pomocy przeciwnika nie potrafili wiele zdziałać. Jedynie tylko szybszym startem do piłki i błyskawicznym przerzucaniem gry Ł. K. S. górował nad Turystami.

Ze sportu łuczniczego



Prezes związku łuczniczego, dyr. Giżycki, wręcza nagrodę honorową pannie Engelównie, która w strzelaniu do „kura” osiągnęła pierwsze miejsce.

Kadimah (Łódź)-Sziern (Pabjanice) 2:1 (0:0)

Mecz odbył się w Pabjanicach przy udziale 500 osób. Nieznaczne zwycięstwo łodzian spowodowane było tem, że wystąpili oni z 4 rezerwowymi. Gra ospała i nudna. Najlepszym na boisku Lanenburg.

KINO TEATR
CZARY

Dziś niebawala program.
Wielka Światowa Atrakcja !!

— pod tyt. —

DEMON Kopalni Złota

potężny dramat sensacyjno-cowbojski z udziałem króla prerji-pogromcy dzikiego Zachodu

Nieustraszony Cowboy Richard Arlen

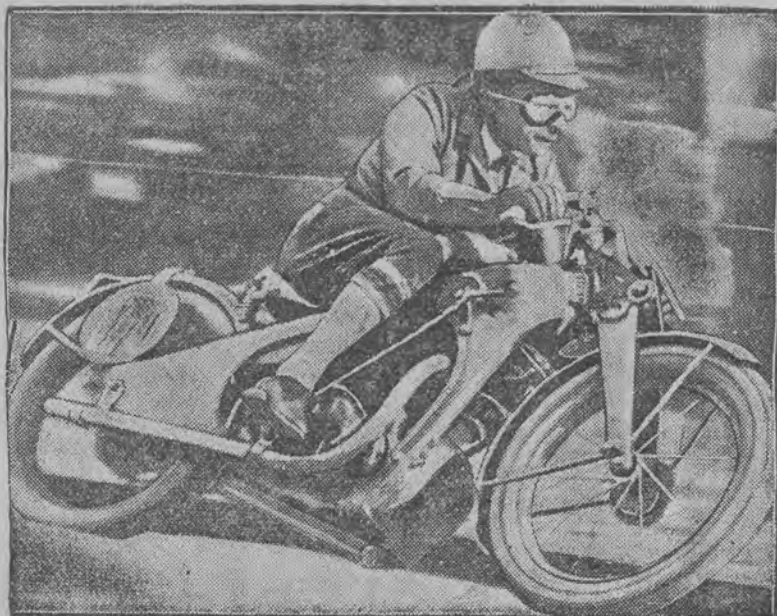
Nad program: Komedja ameryk. w 2 aktach.

Początek codziennie o godz. 4 pp.
W sobotę i niedz. o godz. 12 pp.

Czy wiesz... że wyroby naszego przemysłu włókienniczego Łodzi — Bielska — Tomaszowa — Białegostoku wystarczają, by ubrać całą Polskę?..

A jednak... w ciągu 8 miesięcy b. r. sprowadziliś ny wyrobów włókienniczych z zagranicy za 130 milj. zł. POCO?... POCO?... POCO?...

O wielką nagrodę Brukseli



Zwycięzca biegu na na niebezpiecznym zakręcie.

**SKŁAD FUTER
i Zakład Kuśnierski
J. SZWARCMAN**
Narufowicza 42 (sklep frontowy)
Telef. 66 31
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna
P.P. krawcom udzielam rabatu.

ODEON

Przejazd 2

Dziś
i dni następnych!

WODEWIL

Główna 1.

NAJNOWSZA PRODUKCJA 1928/29

LUCJANO ALBERTINI, VIVIAN GIBSON

we wspaniałym salonowym dramacie w 10 aktach p. t.:

„HIJENY NOCY”

Szalony przepych wystawy. — Niewidziane dotąd popisy kabaretowe.

Ceny miejsc w WODEWILU, L. 2.50, I zł. 2.—, II zł. 1.50, III zł. 1.—

CORSO

Zielona 2.

Dziś i dni następnych!

„CYRK TOMA MIXA”

Dramat cyrkowy. — W roli głównej

TOM MIX.

NAD PROGRAM FARSA.

Skład izby przemysłowo-handlowej Radcy wybrani zostali w niedzielę w całym okręgu łódzkim

W niedzielę, dn. 28 b. d., odbywały się w Łodzi wybory do izby przemysłowo-handlowej. Wybory te odbyły się tylko w grupie wielkiego przemysłu, ponieważ w grupie kupiectwa oraz w grupie średniego i drobnego przemysłu zawarte zostały w swoim czasie bloki wyborcze.

Do izby wchodzi z ramienia przemysłu pp. K. W. Scheibler, R. Geyer, dr. B. Biederman, H. Barciński, K. Ender, Wł. Landberg.

Z listy bloku średniego i drobnego przemysłu wejdą do izby pp.: Edward Babiacki (krajowy związek przemysłu włókienniczego), Roman Bibergal (stowarz. fabrykantów przemysłu włók.), Bolesław Kotkowski (stow. kupców polskich), Piotrkowska 113), Grzegorz Luboszyk (stow. fabryk.) ze Zduńskiej Woli, Ludwik Hauk (Krajowy związek), Benjamin

Gliksman (stow. fabryk.).

Z listy bloku kupieckiego chrześcijańsko-żydowskiego w pierwszej kategorii wyborczej grupy handlowej, obejmującej wielkie kupiectwo, wchodzi do izby pp. Zygmunt Fiedler (stow. kupców polskich), dr. Józef Sachs (stow. kupców m. Łodzi), Stefan Kaliszczuk z Nowo Radomska (stow. kupców polskich), Jakób Eisner (centralne stowarzyszenie kupców) Kazimierz Roszak (stow. kupców polskich), M. Halpern (centralne stowarzyszenie), dr. Szymon Wyszewiański (stow. kupców m. Łodzi) i Adolf Legis (stow. kupców polskich).

Jako reprezentanci drobnego kupiectwa zgrupowani na liście bloku chrześcijańsko-żydowskiego II kategorii grupy handlowej wchodzi do izby pp. Adam Mistrzak (stow. drobnych kupców polskich), L. Rozenberg (stowarz.

drobnych kupców, Ogrodowa 10), Ryszard Frankus (stow. kupców polskich) i Piotr Harri (centralne stow. kupców żyd.).

W ten sposób izba posiada już dwie piątych ogólnej liczby radców, a w pierwszej połowie listopada odbędą się t. zw. wybory zrzeszeniowe, dokonywane przez organizacje gospodarcze Łodzi, które otrzymają na podstawie zarządzenia min. przem. i handlu prawo delegowania ze swego grona radców do izby. Po tych wyborach nastąpi nominacja dalszych 6 radców, których zatwierdzi min. przem. i handlu i wówczas będzie się mogło odbyć pierwsze plenarne posiedzenie nowej izby. Na posiedzeniu tem plenum dokona kooptacji 6 radców, a w ten sposób utworzy się liczba 60 radców, z których składa się izba łódzka.

Termin płatności podatku dochodowego na rok 1928

Dnia 1 listopada upływa termin płatności podatku dochodowego tj. różnicy pomiędzy kwotą podatku ustalonego przez komisję szacunkową, a kwotą wpłaconą na poczet tego podatku tytułem zaliczki przy składaniu zeznań o dochodzie.

Wskazany wyżej termin 1 listopada rb. nie obowiązuje osób, którym nakazy płatnicze zostały doręczone po 15 października, w tych bowiem wypadkach termin uiszczenia podatku wynosi 30 dni, licząc od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Od daty 1 listopada względnie od daty płatności przypadającej później wskutek otrzymania naka-

zu po dniu 15 października służy płatnikom 14-dniowy termin ulgowy, w ciągu którego nie bieżą kary za zwłokę, lecz może być zarządzone przez urząd postępowania egzekucyjne, co pociąga za sobą koszt w wysokości 5 procent przypadającej do uiszczenia sumy.

Nadmienić należy, że związki kupieckie zwróciły się do ministerstwa skarbu z prośbą o rozłożenie płatnego obecnie podatku dochodowego na 2 raty (1 płatna 1 listopada, 11—1 grudnia), dotychczas jednak ministerstwo skarbu nie udzieliło odpowiedzi na prośbę kupiectwa.

Kapitał zagraniczny wycofuje się z Jugosławii

Przewlekły kryzys polityczny w Jugosławii, z którego miarodajnym czynnikiem dotychczas nie udało się znaleźć wyjścia, odbija się bardzo ujemnie na życiu gospodarczym kraju. W związku z tem obserwować można wśród kapitalistów zagranicznych, którzy inwestowali znaczniejsze sumy do przedsiębiorstw jugosłowiańskich tendencję w kierunku wycofania swych kapitałów z Jugosławii. Grupy finansowe, które w swoim czasie nawiązały z czynnikami jugosłowiańskimi pertraktacje w sprawie finansowania niektórych akcji w dziedzinie rozbudowy gospodarczych kraju usiłują obecnie roko-

wania odroczyć. W tych właśnie dniach pewna grupa kapitalistów niemieckich zerwała zbliżając się już ku końcowi pertraktacje w sprawie finansowania robót około eksploatacji pokładów bauksytu w okolicach Splitu i Szibenika. Mimo iż postanowiono już w czasie najbliższym przystąpić do organizacji wielkiego towarzystwa akcyjnego z kapitałem 40 milj. dynamów, Niemcy w ostatniej chwili cofnęli się, tłumacząc się nieemożnością zobowiązań na siebie tak poważnych zobowiązań w chwili, kiedy sytuacja polityczna kraju jest niewyjaśniona.

Zjazd towarzystw kredytowych obradował w niedzielę w Łodzi

W niedzielę wieczorem zakończyły się dwudniowe obrady zjazdu przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich z całej Polski. Na zjazd ten przybyli delegaci z Warszawy, Wilna, Piotrkowa, Kalisza, Siedlec, Częstochowy, Radomia, Płocka, Lublina i Kielc. W obradach wziął również udział komisarz rządu łódzkiego towarzystwa kredytowego p. Najder. Po powitaniu licznie przybyłych delegatów dyrektor Gajewicz zaprosił na przewodniczącego p. Libickiego z Warszawy. W dyskusji nad działalnością towarzystw kredytowych po wojnie

cały szereg mówców podkreślił, że towarzystwa staną się niezawodnie jednym źródłem kredytu budowlanego, a działalność tych towarzystw będzie jednym z ważkich czynników rozbudowy miast.

Dyskusja toczyła się również nad projektem nowej ustawy o towarzystwach kredytowych. Sprawa ta znalazła swe odzwierciedlenie w obszernym referacie dr.

Gajewicza oraz w szeregu wniosków, które przedstawione zostaną odnośnym ministrom.

Ostatnim wreszcie punktem obrad była sprawa kursu listów zastawnych.

Zjazd zakończony został przyjęciem szeregu źródłowych wniosków.

Fuzja dwóch wielkich banków czeskich

W tych dniach sfinalizowane zostały pertraktacje w sprawie zjednoczenia dwóch wielkich banków czeskich, a mianowicie „Czeskiego banku Union“ z „Powszechnym związkiem bankowym“.

Fuzja ta przygotowywana była już od dłuższego czasu przez grupę banków zagranicznych, stojących w kontakcie kapitałowym z „Powszechnym Związkiem Bankowym“, a mianowicie przez banki następujące: Societe Generale de Belgique, „Banque Belge pour l'Etranger“, „Wiener Bankverein“ i „Basler Handelsbank“. Zjednoczenie obu banków nastąpi dnia 1 stycznia 1929 roku w ten sposób, że wszystkie aktywa i pasywa „Powszechnego Związku Bankowego“ przebrane zostaną na „Czeski bank Union“ i za każdym

5 akcji „Powszechnego Związku Bankowego“ wydane zostaną 3 akcje banku „Union“.

Bank „Union“ podpisał z wymienionymi powyżej bankami zagranicznymi umowę o ścisłej współpracy finansowej.

Do nowego prezydium banku wejdzie ogółem 26 osób, w tem 7 przedstawicieli zainteresowanych banków zagranicznych.

**Elektromonterzy
i pomocnicy**
mogą się zgłosić:
Biuro Techniczne „WATT“
ul. Narutowicza 12. 0313-2

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej GOTÓWKA

Dolary —
Belgia 123.94 i pół
Holandja 357.55
London 43.21
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.84
Praga 26.42
Szwajcaria 171.52
Wiedeń 125.38
Marka niemiecka 212.40

AKCJE

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 174.—, 177.—
Bank Zachodni 32.50
Zarobkowy 80.—
Sole potasowe 24.—
Firley 64.—, 64.50
Lilpop 35.75, 35.—, 35.50
Norblin 210.—, 212.—
Rudzi 39.—, 38.50,
Starachowice 40.50, 39.50, 39.75
Zawiercie 19.75, 20.25
Cukier 47.—
Wysoka 210.—, 212.—
Modrzewów 32.50, 32.—, 33.—
Ostrowieckie seria I B 114.—, 112.—,
seria II B 105.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 102.—, 100.—, 102.—
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konw. kolejowa 60.75
Kolejowa 102.50
B proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.50, 49.—
8 proc. listy zast. ziemskie zł. 79.—
7 pr. listy zast. ziem. dolarowe 95.50
4 i pół proc. m. Warszawy 50.25
5 proc. m. Warszawy 55.75
8 proc. m. Warszawy 68.—
10 proc. m. Radomia 72.50
10 proc. m. Siedlec 71.75
Pożyczka inwestyc. 1119.—, 118.25,
118.50

Pasy Biodrowe

poszczuplające, nowe fasony, gumowe, oraz gumą kombinowane.

Paski Lecznicze
nerkowe, pooperacyjne, przed i popołożowe i t. p.

Biustonosze
Poleca w wielkim wyborze
**Pierwszorzędna Pracownia
Gorsetów „M.A. i T.A.“**
Łódź Piotrkowska 109.
front II piętro 19-5

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej.
**Wielka orkiestra symfoniczna
z udziałem organów
pod batutą kapelmistrza
SZ. BAJGELMANA.**

UWAGA! Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie od godz. 1—3 w soboty, niedziele i święta 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych

Wielkie arcydzieło OEGILA B. de MILLA
Potężny dramat erotyczno—obyczajowy w 12 aktach

CHICAGO

w roli gł. **Phyllis Haver** partnerka Janningsa w „Niepotrzebnym Człowieku“
oraz **Victor Vorkonji**

Cały świat pozostaje pod wrażeniem tego arcydzieła sztuki filmowej. — Ostra i głęboka satyra na pewien gatunek kobiet wielkomijskich na prasę brukową, repoterów, adwokatów.



Mimoza

ul. Kilińskiego 178.

Dziś wielka premiera
kewelacyjny film ze ster hochstaplerskich i dalszych

Córki na wydaniu (Moralność salonu)

Komedjo-dramat obyczajowy w 10 aktach. — Koncertowy zespół gwiazd filmowych.
Następny program: **„IGRZYSKO NAMIENTNOŚCI“** Następny program

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LeKarzy - specjalistów ZAWADZKA 1
 czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta od 9—2 pp.
 leczenie chorób wenerycznych, moczościowych i skórnych
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
 Konsultacje z neurologiem i urologiem.
 Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet.
PORADA 3 ZI.

Dr. M. Wolfson
 Wschodnia 17
 tel. 28-83
powrócił.

LeKarz-Dentysta B. Czudnowska
 ul. Piotrkowska 79.
 Godz. przyjęć od 9—11 i 3—7 1/2 oraz w lecznicy Piotrkowska 62 od godz. 11—2.
 Telefon Nr. 31-53.

LECZNICA
 lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje operatunki.
Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja, Naświetlanie lampą kwarcową, Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz. 2 po no

Dr. med. Cecylja Foksańska
 Piotrkowska 101, tel. 30-76.
 Gimnastyka lecznicza, oddechowa i masaż.
 Dżateria, lampa kwarcowa i kąpiele świetlne Solux
 Godz. przyjęć od 11—1 i od 4—6

Dr. med. H. Różaner
 Narutowicza 9, tel. 28-98.
 Chor. skórne, weneryczne, moczościowe od 8—10 rano i 4—8 po poł.
 Oddz. poczek. dla pań.

Dr. med. H. Klaczkowa
 Choroby kobiece i akuszerja
 Kilińskiego 177. Tel. 13-66.
 Przyjmuje od 11—12 i od 5—7
 W lecznicy Piotrkowska 62 od 3—5 we wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Dr. med. M. Klaczkowa
 Choroby uszu, nosa i gardła
 Kilińskiego 117. Tel. 13-66.
 Przyjmuje od 5—7.
 W Lecznicy Piotrkowska 62 przyjmuje od 12—1 i od 7—8.

ZARZĄD
 Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych w Łodzi podaje do wiadomości P. P. Członków Spółdzielni, że w piątek, dnia 9 listopada 1928 r. w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych przy ul. Moniuszki Nr. 4 (front 1-sze piętro) o godz. 18-iej w pierwszym terminie, a o godz. 19-iej w drugim terminie, odbędzie się:
Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni
 z następującym porządkiem dziennym:
 1) Zagajenie i wybór asesorów i sekretarzy.
 2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 3) Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1927-my.
 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
 5) Odczytanie protokołu z lustracji Związku Sp. Spoż. Rzp. Polskiej.
 6) Zatwierdzenie bilansu za rok 1927-my.
 7) Sprawa reorganizacji Spółdzielni względnie połączenia się z inną Spółdzielnią.
 8) Zmiana Statutu.
 9) Wybór Władz Spółdzielni.
 10) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
 11) Zatwierdzenie projektu budżetu na rok 1928-my.
 12) Wnioski zgłoszone.
 UWAGA: a) W myśl paragr. 55 Statutu będą rozpatrywane tylko te wnioski, które wpłyną piśmiennie na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia.
 b) Zebranie w 2im terminie jest ważne bez względu na ilość obecnych członków.
 c) Wstęp na Walne Zgromadzenie za okazaniem książeczki członkowskiej lub legitymacji.
 W-z. (—) Prezes: **Br. Mazurowski.**
 Sekretarz: (—) **B. Kaczmarski.**

Miód
 pszczelny czysty — pod gwarancją deserowy i dla celów leczniczych z własnych pasiek w blaszankach: 5-kg. zł. 16,80, 10-kg. — 32,00 zł., 20 kg — 61,00 zł wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za pobraniem pocztowym „**PATOKA**”, Kupczyńce, poczta Denysów. 9352—10

Państwowy Zarząd Dóbr b. Komory Cieszyńskiej w Cieszynie podaje do wiadomości, że dnia 10 listopada r. b. o godz. 10 rano odbędzie się ofertowo
PRZETARG
 na sprzedaż partjami miesięcznymi od listopada r. b. do końca marca 1929 włącznie około 80.000 kg. karpia.
 Reflektanci winni złożyć do dnia 10 XI. pod adresem Państwowego Zarządu (Cieszyn—Zamek) należycie osteplowane oferty ze wskazaniem ceny loco grobla na poszczególne partje i wysokości w kg. tych partji w zamkniętych kopertach na napisem „Oferta na kupno ryb”.
 Dostawę zakupionych ryb do najbliższej stacji kolejowej bierze na siebie Państwowy Zarząd Dóbr b. Komory Cieszyńskiej w Cieszynie.

Kino Spół. Prac. Państw.
 Sienkiewicza 40.
 Od wtorku, 30 do poniedziałku, dn 5 listopada wł.
 Wielki wspaniały program!
Pamiętnik Ekscelencji
 Szampańska farsa ujawniająca, pikantne tajemnice jednego z pańujących dworów europejskich.
 W rolach głównych:
Olga Czechowa i Willi Fritsch.

Następny program:
Dama z rekordem światowym
 W rolach głównych:
LEE PARRY i inni

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o g. 3 m. 50, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-iej po poł. Ostatni seans o godz. 9,30. — Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

NATURALIS
 Żądać wszędzie!
 Od pół wieku w użyciu
 FARBA DO WŁOSÓW we wszystkich odcieniach. Przywraca pierwotny kolor i połysk siwym włosom. Przepis użycia — każdym pudełku.

Dr. med. Adam Bender
 Choroby wewnętrzne
Specjalność serca.
Przejazd nr. 30, tel. 54-68
 Przyjmuje od 5—7 po poł.

Dr. B. DONCHIN
 Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
 przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele od 10—1 pp
 ul. Moniuszki 1.
 tel. 9-97.

Dr. med. A. GOTLIB
 Akuszerja i choroby kobiece
 Piotrkowska 26. Telef. 77-50.
 Przyjmuje od 4—7.

Dr. Sołowiejczyk
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
 Tel. 44-92
 Przyjmuje od 12—4 pp. i od 8—9. w. w niedziele i święta od 10—2 popoł

Komplet
 instrumentów dla orkiestry mandolinistów okazjnie do sprzedania Magistracka 21 od 8 — 2 p.p.

KASA OGNIOTRWAŁA
 używana, lecz w dobrym stanie, poszukiwana do kupna.
 Oferty pod „U” do administr. niniejszego pisma. 08—1

Dr. med. LUBICZ
 Cegielniana 43
 Tel. 41-32.
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.
 Dla pań od 5—5 oddzielna poczekalnia.

TOWARZYSTWO Budowy i Eksploatacji Garaży w POLSCE. Sp. z ogr. odp.
 Biuro Zarządu: Warszawa, Smolna 7, tel. 191-81.
 BUDUJE garaże według ostatnich słów techniki
 FINANSUJE budowane garaże
 EKSPLOATUJE kompleksy garażowe
 SPOZRADZA plany i kosztorysy budowli
 DOSTARCZA wszelkich urządzeń garażowych.
 Ustosunkowany przedstawiciel na Województwo poszukiwany. 184—5

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej
 U-r. MARJI LEWINSONOWEJ 401—8
 Cegielniana 6, m. 3, telefon 43-63.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
 USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY
 FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI” WARSZAWA.

Tkálnia mech. przyjmie pracę zarobkową
 na krosna angielskie gładkie i kolorówki siedemdziesięciodwucalowe. Maszyny Jacquardowe stoją do dyspozycji. Łaskawe propozycje uprasza się kierować do administr. tego pisma pod „tkálnia zarobkowa”

Nr. spr. Z. 129-28 r. Odpis.
 Uzasadnienie nastąpiło dnia 8 października 1928 r.

WYROK
 W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Obecni: Przewodniczący: S. Okr. Hertzberg
 Sędziowie Handlowi: Fabrykant Juskiewicz
 Sekretarz apl. Lewicka
 Dnia 25 października 1928 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę z powództwa firmy „Rudzka Przędzalnia Bawełny, Spółka Akcyjna o odroczenie wypłat na mocy art. 1, 12, 9, 13 i art. 29 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku.
 Postanowił: odroczyć wypłaty firmie „Rudzka Przędzalnia Bawełny—Spółka Akcyjna na przeciąg trzech miesięcy, t. j. do dnia 25 stycznia 1929 r. Nadzorcami sądowymi zamianować adwokata Pełkę i doktora Józefa Sachsa — Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Eisenbrauna. Na mocy art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 23 grudnia 1927 r., wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim” „Kurjerze Łódzkim” i „Głosie Polskim”, wywiesić takowy w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach głównych lokali, zajmowanych przez przedsiębiorstwo. Pobrać od firmy „Rudzka Przędzalnia Bawełny—Spółka Akcyjna sto pięćdziesiąt złotych tytułem zaliczki na ogłoszenie. Wyrok opatrzyć rygiorem natychmiastowej wykonalności.
 Podpisali obecni:
 Za zgodność: Sekretarz (—) **Tadeusz Cichecki.**

Dr. med. A. GOTLIB
 Akuszerja i choroby kobiece
 Piotrkowska 26. Telef. 77-50.
 Przyjmuje od 4—7.

Dr. med. LUBICZ
 Cegielniana 43
 Tel. 41-32.
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.
 Dla pań od 5—5 oddzielna poczekalnia.

Doktor Klinger
 Choroby weneryczne skórne i włosów
Leczenie lampą kwarcową
 Andrzeja nr. 2
 Tel. 32-28.
 Godziny przyjęć od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów
 W niedziele i święta od 10—12

Dr. med. Stupeł
powrócił Szkolna 12
 Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczościowe
 Naświetlanie lampą kwarcową prom. Roentgena (okszematy, nowotwory złośliwe)
 przyjmuje od 6—9 po poł.

Tańców Nowoczesnych
 wyucza w grupach i oddzielnie ostatnie nowości, jak: Polonia, Twist, Yale-Blues, Fox-angielski, Walc angielski, Tango argent. i inne pod gwarancją wyuczenia dyplom. naucz. tańca **Karol Trinkhaus** ul. Andrzeja Nr. 17, front, m. 21. Zapisy przyjmuje się od 3 do 7 pp. 191—5

Dr. St. Bibergal
Moniuszki 11
 tel. 63-22,
 Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10—12

Dr. med. M. Urbach
 Pomorska 10
 tel. 48-89,
 Chor. nerwowe i wewnętrzne powrócił

Doktor Wołkowsky
 Cegielniana 25
 tel. 26-87
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
 Przyjmuje od godz. 8—10 r. 12—2 i 4—8 w. w niedziele i święta od 9—1.
 Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Ogłoszenia drobne

NA WYPŁATE!
 Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki. Towary na damskie, męskie płaszcze, kostjmy, ubrania, suknie Crep-de-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki boty, śniegowce poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 9445—9

DIWANY
 reperuje Tkálnia Sztuczna, Piotrkowska 92, 9465—29
POTRZEBNI
 są zdolni akwizytorzy do poważnego wydawnictwa. Tylko pierwszorzędnicy z referencjami mogą złożyć oferty pod „Vesta”. 107—5

W CIAGU MIESIĄCA
 i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucz praktycznie na samodzielnie buchalterabilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. — Informacje 7—8 wieczór, Piotrkowska 183, 1 p. 208—5

SKLEP
 narozny z mieszkaniami i urządzeniem na piwiarnię, lub cukiernię w bardzo dobrym punkcie sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość w sklepie Młynarska 22, Miłczarek. 241—3

ZGUBIONO
 kartę urlopową, powołanie do Sądu Okręgowego m. Łodzi na nazwisko Alfons Szultz, zam. Zeromskiego 105. 241—5

NA OPAL
 próżne beczki do sprzedania. Wiadomość: Targowa 35. 0312—2

POKOJOWA
 z dobrymi świadectwami potrzebna do lekarza. Andrzeja 7, m. 14. 0510—2

ZGUBIONO
 11 września kartę powołania wydaną przez P. K. U. — Piotrków na nazwisko Wawrzyńca Stanisławskiego zamieszkałego we dworze Giezmów, gminy Wiskitno. 3514—1

BRYLANTY
 kupuje. Pełną wartość placę. Solidne traktowanie. „Precyzja” Piotrkowska 125. 27—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50,—; zagranicę — zł. 10—